

43 511

*Wojciech Krajewski*

STEFAN KRAJEWSKI  
DR. MED.

# PRZEWODNIK

po

## Krakowsko - Wieluńskim pasmie górskim.

Napisał

PIOTR PRZESMYCKI.

CBGiOŚ, ul. Twarda 51/55

tel. 22 69-78-773



Wa5168450

*Wojciech Krajewski*

*nr. ...-kl.*

**STEFAN KRAJEWSKI**  
**DR MED.**

DRUK ST. SWIĘCKIEGO, KIELCE-DĄBROWA

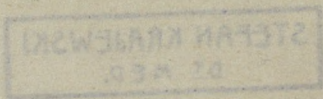
1909.

*przewodnik - Krakowsko - Wieluński pasmo  
voj. Wieluńskie  
voj. Krakowskie*





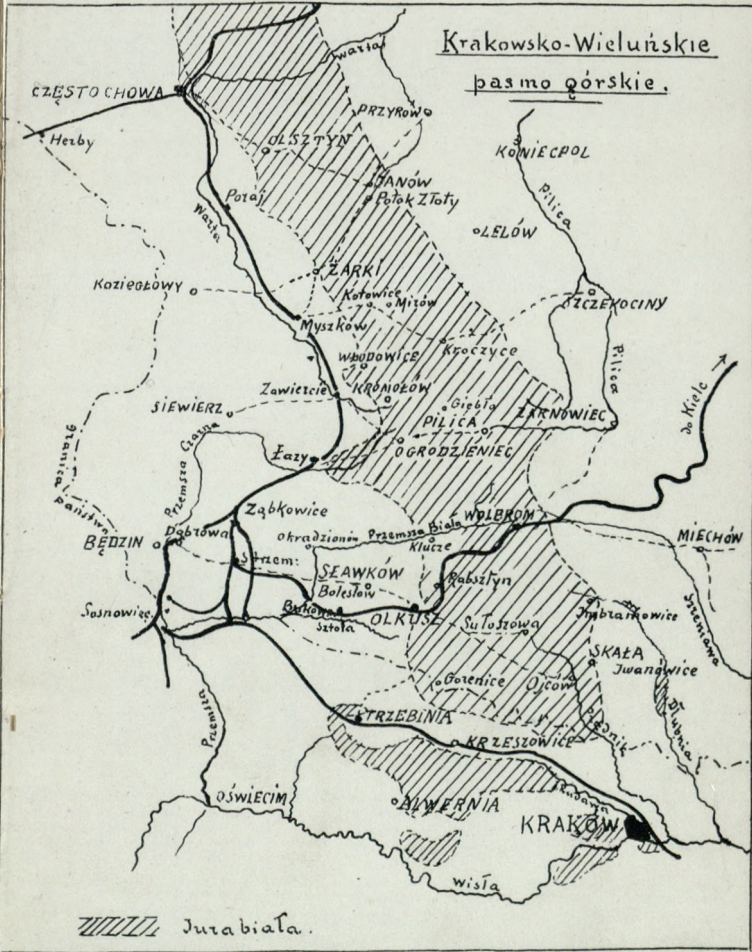
43.511



NH-69194 N-~~696768~~/TMK  
PAN dke. v. 28/71



Krakowsko-Wieluńskie  
pasmo górskie.



//// Jurabiała.





**P**rzewodnik ten jest pierwszą próbą obznajmiania turystów przede wszystkim z budową geologiczną miejscowości zwiedzanych. Zadanie to trudne ze względu na małą popularność nauki geologii, pozostającej w nauczaniu szkolnem w tyle poza innymi działami nauk przyrodniczych. By uniknąć rozwlekłości, jaka musiała by ujawnić się przy bardziej popularnym opisie zjawisk geologicznych w miejscowościach zwiedzanych, przypuszczam, że czytelnik posiada już pewne wiadomości początkowe z geologii.

Biorąc kilkakrotnie udział w zbiorowych wycieczkach geologicznych młodzieży szkolnej, miałem sposobność przekonania się, jak w tym celu robione wycieczki, oprócz utrwalania w pamięci wiadomości z geologii, nabytych teoretycznie, wyrabiają jeszcze spostrzegawczość i szybkość orjentowania się, szczególnie w górach pasmowych, do jakich u nas



należą góry S-to-Krzyskie. W celu zachęty do uwzględnienia w wycieczkach po kraju obserwacji zjawisk geologicznych należy zaznaczyć, że południowo-zachodnia część Królestwa Polskiego jest bogatym gabinetem geologicznym; bogatszym niżeli Tatry i Karpaty, razem wzięte, gdyż na niewielkiej stosunkowo przestrzeni spotyka się tu odsłonięcie wszystkich systemów geologicznych od syluru do alluvium.



## Opis ogólny.

Krakowsko-Wieluńskie pasmo górskie składa się z wapienia systemu jurskiego, dzięki czemu nosi ono jeszcze nazwę pasma Jury Krakowskiej. Zaczyna się to pasmo na prawym brzegu Wisły pod Krakowem i ciągnie się, jako pasmo o charakterze górskim, do Częstochowy (kierunek północno-zachodni). Za Częstochową zanika powoli i dosięga Wielunia w postaci nieznacznych pagórków przykrytych napływami nowszego pochodzenia. Ściślej, pasmo o charakterze górskim ograniczają dwa krańcowe wzgórza; mogiła Krakusa na Krzemionkach pod Krakowem na prawym brzegu Wisły i wzgórze klasztoru Jasnogórskiego w Częstochowie. Odległość między tymi krańcowymi punktami, czyli długość pasma wynosi przeszło 14 mil, szerokość grzbietu 3 mile.

Pasma Krakowsko - Wieluńskie stanowi kraniec zachodni wyżyny Małopolskiej i odgranicza ją w Królestwie Polskiem bardzo wyraźnie od wyżyny Śląskiej, bardziej niskiej i płaskiej. Średnie wzniesienie pasma nad poziom morza wynosi 300—320 met. a w najwyższej swej części środkowej, zwanej *plaskowzgórzem Olkuskim*, 400 met.

Utwory systemu jurskiego osadziły się w południowo-zachodniej części Królestwa Polskiego. Wplatają się one w budowę gór Kielecko-Sandomierskich, tworząc tam kilka grzbietów, równoległych do pasma Jury Krakowskiej. Pokłady pasma Jury Krakowskiej wraz z pokładami tryasu wyżyny Śląskiej chylą się zlekka ku wschodowi i zagłębiają pod wyżynę, między rzekami Dłubnią a Nidą położoną, by wyłonić się na powierzchnię z upadem odwrotnym, jako pierwsze pasemko jurskie gór Kielecko-Sandomierskich, ciągnące się przez Małogoszcz, Chęciny (stacyę), po za Chmielnik. Zatem i Jura pasma Krakowsko-Wieluńskiego wplata się w budowę Łyso-gór, tworząc na znacznej przestrzeni nieckę, zapełnioną między Dłubnią a Nidą przeważnie opoką systemu kredowego.

Formacja jurska dzieli się na trzy oddziały: dolny (lias), inaczej jura czarna, środkowy—jura brunatna i górny—jura biała albo skalista. Pasma Krakowsko-Wieluńskie tworzy jura biała, składająca się w dolnych warstwach z wapienia marglowego warstwowego, w górnych z wapienia skalistego. Jura brunatna pod postacią glin ciemnych rudonośnych i w części piaskowców występuje wzdłuż zachodniego zbocza pasma, poczynając się od południa wązkim pasemkiem, a rozszerzając na znacznej przestrzeni na północ



za Częstochowę. Przykrywają ją piaski napływowe, z pod których wyłania się ona w sztucznych odsłonięciach, powstałych przy wydobywaniu rud żelaznych.

Wapień jurski biały czyli skalisty, jak już sama nazwa wskazuje, posiada własność tworzenia stromych ścian skalnych w zboczach dolin i oddzielnych grup skalnych, nieraz dziwaczного kształtu, białego koloru. Krajobraz górski Jury Krakowskiej jest ten sam, co Jury Szwajcarskiej, lub Frankońskiej, a w Polsce—Pienin i Kościelisk. Główna przyczyna tej fantazyjności krajobrazu górskiego w jurze skalistej polega na własności wapienia skalistego pękania w różnych kierunkach i tworzenia przez to wielu szczelin, które przy braku wyraźnego uławicenia w tym wapieniu przybierają różny kształt i kierunki. Przez działanie wody i powietrza szczeliny rozszerzają się w jary i parowy. Woda, nasycona kwasem węglowym (dwutlenkiem węgla), przeciskając się w głąb skał, działa rozpuszczająco na ściany ukrytych szczelin i zamienia je przez unoszenie rozpuszczonego wapna w labirynt jaskiń. Jaskinie przeto są również cechą znamioną jury skalistej.

Krajobraz górski Jury Krakowskiej charakteryzują dwa utwory zasadnicze: parowy i ruiny skaliste. Pierwsze to powyżej opisane głębokie o stromych brzegach wąwozy (kamiony) wśród płaskowzgórza. Drugie to oca-

łałe od erozyi wielkie zwałiska skał i pojedyncze skały, przypominające dziwaczny-  
mi kształtami zwałiska zamczysk. I jedne i  
drugie są rezultatem niszczącej siły wody,  
lecz gdy pierwsze stanowią stadyum począt-  
kowe tego procesu, drugie jeden z osta-  
tnich jego aktów.

Część opadów atmosferycznych ulega  
wessaniu przez wapień skalisty, część spływa  
szybko po stromych zboczach ku dolinom i  
rzekom; woda wsiąknięta przechodzi dzięki  
szczelinom przez całą grubość wapienia ska-  
listego i, znalazłszy opór w warstwach dol-  
nych marglowych, bardziej nieprześlakliwych,  
a przeważnie dopiero w glinach jury brunat-  
nej, szuka wyjścia na powierzchnię. Skutkiem  
tego wynioślejsze płaskowzgórza pasma są  
bezwodne, o charakterze nieledwie pustynio-  
wym, gdy u podnóża wytryskują liczne źródła,  
dające początek kilku większym rzekom. Na-  
głe i suche dziś pasmo było niegdyś całe po-  
kryte lasami; gdy te znikły; pasmo świeci  
nagłymi szklistemimi skałami, co pociąga za sobą  
zmniejszanie się ilości wilgoci, absorbowanej  
przez wierzchnie warstwy gleby i szybsze  
spływanie wód deszczowych z grzbietu.

Na zboczu zachodniem pasma, stromem i  
obnażonem do poziomu jury brunatnej, woda,  
napotkawszy opór w glinach tego piętra for-  
macyi, wypływa na płaszczyznę Śląską licz-

nymi strumieniami, począwszy od okolic Olkusza aż za Częstochowę. Tu w węzle wodnym, położonym między Pilicą, Kromołowem a Ogrodzieńcem, biorą początek trzy znaczne rzeki Polski: Pilica, Warta i Przemsza Czarna.

*Pilica* bierze początek ze źródeł, wytryskujących w kotlinie, znajdującej się prawie w środku pasma, gdzie powstała starożytna osada Pilica. Rzeka przedziera się na wschodnią stronę grzbietu i, płynąc ku północy równoległe do niego, zasila się jeszcze kilku większymi strumieniami, wypływającymi z jury.

*Warta* poczyna się u podnóża zachodniego pasma jury, pod Kromołowem ze źródeł, wypływających na granicy glin jury brunatnej i wapienia jury białej. Za źródło rzeki uważa się małą krynice, wytryskującą na rynku Kromołowskim, gdzie zbudowano kaplicę. Warta, płynąc ku północy, trzyma się zachodniego zbocza Jury Krakowskiej, zasilając się licznymi po tej stronie pasma źródłami, wypływającymi na granicy dwóch pięter formacyi. Za Częstochową, pod Mstowem, Warta przerzyna wpoprzek zanikające nasze pasmo i wysącza jeszcze z niego wodę kilku źródeł.

Nieopodal Kromołowa we wsi Bzowie bierze początek r. *Przemsza Czarna*, również u podnóża jury białej, na glinach jury brunatnej. Źródła obu rzek, Warty i Przemszy,



zbliżają się do siebie na tej płaszczyźnie niepełna na wiorstę. Drugie znaczne źródło Przemszy Czarnej wypływa w Ogrodzieńcu obok kościoła. Zasiliwszy się tą nieznaczną ilością wody jurskiej, Przemsza Czarna oddala się od pasma na równinę Śląską, lecz jeszcze na granicy trzech państw, obok Modrzejowa, już jako rzeka znacznej wielkości, przyjmuje dużą ilość wody z Jury Krakowskiej, którą przynosi jej dopływ Przemsza Biała.

Źródła *Przemszy Białej* wytryskują wyjątkowo na znacznej wyżynie, położonej w okolicy Wolbroma. Tu, zasiliwszy kilka stawów, strumień przerzyna torfowisko, zabiera część wody z tych mokradeł, jako rzeczka Pokrzywianka, i przewija się krętą linią w poprzek pasma jury, zasila się po drodze źródłami przy Pazurku, a przed wsią Golczowicami przybiera znaczny dopływ, poczynający się źródłami na wyżynie u wzgórz Smoleńskich. Przeszedłszy na zachodzie zbocze pasma, wypływa Przemsza Biała na obszerną piaszczystą równinę wyżyny Śląskiej. W okolicy Sławkowa przyjmuje dopływy *Białą i Sztolę*, ściągające wodę z części zachodniego zbocza jury, nie objętego dorzeczem Warty i Przemszy Czarnej.

Znany strumień *Baba* wytryskuje w postaci obfitego źródła przy drodze do Pieskowej Skąły, za wioską Sieniczną, a upłynawszy

niecałą milę, zanika powoli w piaskach olkuskich, by ponownie ukazać się w kilku źródłach o parę wiorst dalej i oddać resztę swej wody rzeczkom Sztole i Białej.

Rzeka *Rudawa*, przepływająca w poprzek pasmo Krakowsko-Wieluńskie, jakkolwiek sama nieznacznej wielkości, posiada jednak obszerne dorzecze i ściąga z jury znaczną obfitość wody. Do niej spływają strumienie dolin, położonych na zachód od doliny Prądnika.

*Prądnik* wypływa jako duże źródło z wapienia we wsi Sułoszowie, w pobliżu kościoła, przepływa piękną doliną w typowym wapieniu skalistym i wpada pod Krakowem do Wisły.

W zachodniej stronie pasma bierze początek rzeka *Dłubnia* pod wsią Głanowem w jurze białej, płynie ku Wiśle wśród opoki kredowej, ujawniając jednak w brzegach pod wsią Iwanowicami jurę skalistą. Stanowi ona granicę wschodnią wychodów jurskich.

Z torfowiska pod Wolbromem, na wschodnim zboczu pasma Jury Krakowskiej, wypływa strumień, dający początek rzece *Szreniawie*, jest to jednak jej jedyny zasilek z terenu pasma jury, gdyż w dalszym ciągu przepływa ona w Królestwie wśród opoki kredowej.

*Wisła* przecina południowy kraniec pasma Krakowsko-Wieluńskiego pod Krakowem i zabiera przecięte w jej dolinie źródła i małe dopływy jurskie.

Widzimy przeto, że niewielkie pasemko Krakowsko-Wieluńskie jest dosyć bogatym zbiornikiem wodnym.

---

W okręgu Krakowskim pasmo jurskie, znacznie obniżone i poszarpane licznymi dolinami, tworzy w nizinach namuł urodzajny, powstały ze zwietrzałych skał marglowych. W granicach Królestwa Polskiego jura wyniosła i jednolita tworzy glebę górską, nieurodzajną i jak powyżej zaznaczono, na wyżynach bezwodną.

Wapień skalisty jest obficie poprzerastany krzemieniem. Poszarpane dziś skały jurskie są resztą wielkiego grzbietu górskiego, zniszczonego działaniem wody i powietrza. Zawarty obficie w wapieniu krzemień, bardziej odporny na te czynniki rozkładu, tworzył zwały, rozsypujące się powoli na kawałki coraz drobniejsze, aż do utworzenia piasku. Wielką ilość tego piasku, nagromadzonego między wzgórzami, splukały strumienie na niżej położoną wyżynę Śląską, zamuliwszy nim znaczne przestrzenie. Taką jest jedna



z teoryi pochodzenia wielkiego obszaru piasków, ciągnących się przy zachodnim zboczu pasma jury od granicy Galicyi po Częstochowę a w okolicach Olkusza tworzących pustynię, opisywaną w geografii krajowej (Polska Sahara).

W osadzaniu tych piasków na wyżynie Śląskiej brała najczynniejszy udział rzeka Przemsza Biała z dopływami. W wielu miejscach płaskowzgórza Olkuskiego napotyka się nagromadzone były krzemienne, surowy materiał, z którego powstał piasek.

Cały grzbiet jurski nadaje się przeważnie do gospodarstwa leśnego. Niestety, lasy znikają, a grzbiet nabiera coraz bardziej charakteru pustyni skalistej. Środkiem grzbietu, bardziej na zboczu wschodnim, przechodzi gniazdami pasemko górno-jurskiego marglu, jako tako użyźniającego glebę. Ciągnie się ono od doliny Wierzchowskiej (okolica Ojcowy) przez Przeginię, zachodnią część Sułoszowy, Chrzastowice, Kąpiołki, Złoty Potok. Natomiast na wschodniej stronie pasma, między Wolbromem, Sułoszową i Kosmołowem, leży płat wapienia płytowego, zaliczany do górnych warstw jury białej, leży on bowiem już na wapieniu skalistym. Płat ten nie tylko jest nieurodzajny, ale i bezwodny, wskutek przesiąkliwości wapienia płytowego.

Opoka kredowa wyżyny Małopolskiej

nasuwa się na pasmo Krakowsko-Wieluńskie ze wschodu, a wyspy jury tu i owdzie z pod niej wyłaniają się. Ze wschodu również nawiana jest na pasmo w postaci cienkiej warstwy glina mamułowa (löss). Na tem to pograniczu pasma gleba jest bardziej urodzajną.

Jednak i tutaj pozostały gdzie niedzie na pasmie jury resztki dolnego piętra utworu kredowego pod postacią wysepek piaszczystych (Wolbrom).

Bezplodne skaliste pasmo Krakowsko-Wieluńskie, uwieńczone ruinami zamczysk, zdaje się być utworem zmartwiałym w postępie kulturalnym, wówczas, gdy wzdłuż brzegu zachodniego, tuż u podnoża, wre życie przemysłowe bogatej w minerały wyżyny Śląskiej a na wschodniej stronie kwitnie rolnictwo na bogatej glebie Miechowskiej.

---

Strome a przez to trudno dostępne wzgórze jurskie już w zamierzchłej przeszłości zwracały na siebie uwagę przodków naszych, jako miejsca, dogodne do wznoszenia zamków i klasztorów obronnych. Plan tych budowli był zależnym od kształtu góry i rozkładu na nich skał, wcielonych często w skład murów zamkowych. Dostosowywanie się do dziwaczego nieraz kształtu powierzchni wzgórze zmuszało do nadawania podobnego planu budowlom, w których ściany łączyły się za-

zwyczaj pod kątami rozmaitej wielkości, a kompleks budynków rozkładał w kilku nieraz poziomach. Gdy tak wzniesiony zamek i zbudowany przytem z gładów wapienia miejscowego poczyna obracać się w ruinę, zespala się wówczas z krajobrazem jury skalistej.

Zamki a raczej zamczyska i klasztory, niegdyś obronne, w pasmie Krakowsko-Wiełuńskim wzniesione, idą w porządku następującym, licząc z północy na południe:

- 1) Klasztor Jasnogórski.
- 2) Ruiny zamku w Olsztynie.
- 3) Ruiny zamku w Mirowie.
- 4) Ruiny zamku w Bobolicach.
- 5) Ruiny zamku w Ogródzieńcu.
- 6) Pałac, dawny zamek w Pilicy.
- 7) Ruiny zamku w Smoleniu.
- 8) Ruiny zamku w Rabsztynie.
- 9) Zamek w Pieskowej Skale.
- 10) Kościół, dawniej obronny klasztor, na Grodzisku.
- 11) Ruiny zamku w Ojcowie.
- 12) Ruiny zamku w Korzkwi.
- 13) Ruiny zamku w Tenczynku.
- 14) Zamek Krakowski (Wawel).
- 15) Klasztor na Bielanach.
- 16) Klasztor niegdyś grodzisko w Tyńcu.

Oprócz tych zabytków historycznych na wzgórzach jurskich wznoszą się kopce pamiątkowe Wandy, Krakusa i Kościuszki.



## Opis miejscowości poszczególnych.

Częstochowa. Do Olsztyna 11 wiorst.

Pominąwszy opis samego miasta, zasługującego na obszerną monografię własną, należy zaznaczyć, że do działów wielkiego przemysłu, tutaj skupionego, należą wapienniki i łomy kamienia budowlanego, założone w skałach wapienia jurskiego płytowego; następnie huta żelazna w Rakowie posiłkuje się w znacznie-szej części rudą żelazną utworu jury brunatnej.

Panorama okolicy, roztaczająca się z Jasnej Góry, nie posiada cech jury skalistej: wzgórza mają spadki łagodne, ostatnim bowiem krańcem północnym skał charakterystycznych pasma jury białej są *wzgórza Olsztyńskie*. Wzgórza te są celem wycieczek turystycznych dla pięknej jaskini i ruin zamku. Okolice Olsztyna jest jednak bezwodną, a piaszczystą do tego stopnia, że w celu unieruchomienia lotnych piasków mieszkańcy tego ubożego miasteczka mieli w końcu XVI w. nakaz zadrzewiania obszarów piaszczystych, za co byli zwolnieni od innych ciężarów. Dzisiaj tej kultury niema.

Jaskinia znajduje się o  $1\frac{1}{2}$  wiorsty od miasteczka. Jest ona pod względem bogactwa

stalaktyków i stalagmitów najwspanialszą jaskinią Jury Krakowskiej, a pod względem wielkości ustępuje tylko dwom jaskiniom kanionu ojcowskiego. Pozbawiona jakiegokolwiek opieki w pobliżu dużego miasta uległa ona najbardziej splondrowaniu i okopceniu. Jednak i w tym smutnym stanie jest godną zwiedzania.

Od tej jaskini i kilku jam mniejszych pochodzi nazwa zamczyska, która pierwotnie brzmiała po niemiecku Holsztein, co znaczy wydrążona skała. Z zamczyska olsztyńskiego pozostały obecnie szczątki trzech baszt i łączących je murów. Dawniej zamek składał się z trzech części: górnej—właściwej twierdzy i dolnej—mieszkalnej. Opodal wznosiła się baszta obronna.

**St. Poraj.** Do Olsztyna 9 wiorst.

Ze stacyi Poraj do Olsztyna droga dla piechurów, bo furmanek na stacyi nie bywa, jest i krótszą i przyjemniejszą, dzięki bogatszemu zadrzewieniu okolicy. Idzie się przez wieś Choróń.

**Stac. Myszków.—Potok Złoty.** Do Żarek szosą 6 w., od Żarek szosą do Potoka Złotego (do źródła) 8 w.

Myszków st. d. ż. W. W. jest osadą fabryczną (fabryka przędzy, papieru, cegły ogniotrwałej). Szosa stąd biegnie po równinie do miasteczka Żarek, niegdyś własności Piotra Steinkellera, który prowadził w tych dobrach wzorowe gospodarstwo.

Za Żarkami wznosi się szosa na wyżynę i wiedzie po piaszczystem ze sterczącymi nagimi skałami płaskowzgórzu do parowu, gdzie wśród malowniczych skał porośłych lasem, wytryskuje przy drodze silne źródło, dające początek znacznemu strumieniowi. Spływa on na stronę wschodnią pasma do Warty. Na strumieniu, ujętym w szereg stawów, urządzono jedyną w Królestwie hodowlę pstrągów. *Potok Złoty* jest prawdziwą oazą wśród piaszczysto-skalistej pustyni, jaką tu tworzy wyżyna jurska od Olsztyna po Mirów Bobolice.

Ten szereg stawów w kotlinie, otoczonej skałami i pięknie zazielenionej, stanowi najpiękniejszą część miejscowości. Zakątek jednak niewielki, jest jakby małym fragmentem z doliny Prądnika.

W skałach doliny utworzyło się kilka niewielkich jaskiń, badanych przez znanych przyrodników Antoniego Wągę, i Wł. Taczanowskiego. Ostatni znalazł tu rzadki gatunek nietoperzy. Dobra *Potok Złoty* prowadzą znaczne gospodarstwo leśne.

Duży obszar leśny, położony w pobliżu doliny, może zachęcać do urządzania tu letnisk. Wzniesienie na wzgórzu przy dworze 295 m. n. p. m.

Potok ma być osadą wielce starożytną. Wieś była siedzibą rodziny Odrowążów w w. XIII., później przeszedł w ręce Pilawitów,



którzy zaczęli pisać się Potockimi. Należała ona do Zygmunta Krasieńskiego, poety, a następnie do córki jego Maryi Raczyńskiej i w rodzinie Raczyńskich dotąd pozostaje. O 3 wiorsty od źródła głównego, z biegiem strumienia, leży małe miasteczko Janów.

**Stac. Myszków.**—Ruiny zamków **Mirowa** i **Bobolic**. Od stacyi Myszkowa do Żarek szosą 6 wiorst, od Żarek do wsi Kotowic szosą 7 wiorst, od Kotowic drogą wiejską do ruiny zamku Mirowskiego 3 wiorsty, stąd do ruin Bobolickich  $1\frac{3}{4}$  wiorsty.

• **Zwaliska zameczku Mirowskiego** małe i nieforemne, bo prawie trójkątne, a wielce opuszczone, harmonizują się z otaczającym je wspaniałem rumowiskiem skalnym. Niewielką, a również opuszczoną jest ruina zamku **Bobolice**, jednak położenie jego jest bardziej malownicze i sama ruina bardziej imponująca, dzięki ścianom wysokim i postrzępionym.

Widok z ruin tego zamku rozległy, ale dziki, okolica nieurodzajna i bezwodna. Zameczyska te to prawdziwe gniazda zbójcekie z tej epoki dziejów, kiedy rycerstwo nie gardziło rozbojem.

O jakie 8 wiorst od tych zameczysk w pobliżu wsi *Morsko*, za Włodawicami, znajduje się piękna grupa skał, bardziej zadrzewiona. Tu w zaroślach ukryte są resztki zwalisk, o których lud mówi, że był to zamek zbójceki. Okolica również uboga i bezwodna, ale ze

skął tych rozwija się piękny a rozległy widok na kawał pasma jurskiego. Ładna grupa skalna znajduje się przy wsi Rzędkowice. Dostęp do tych okolic trudny z powodu złych dróg. Zawadzić o tę okolice może piechur, puściwszy się od Bobolic do stacyi Zawiercie. Łatwiej ją zwiedzić od strony Zawiercia, skąd do Morska 9 wiorst.

**Stac. Zawiercie.—Ogrodzieniec —Pilica—Smoleń—Wolbrom.** Zawiercie jest osadą fabryczną; są tu: wielka przedzalnia Tow. Akcyjn. „Zawiercie”, szklarnia, fabr. żelazna i kilkanaście zakładów drobnych.

Od Zawiercia do Ogrodzieńca do 8-miu wiorst, do ruin zamku Ogrodzienieckiego 9½ wiorst, do Pilicy 17 wiorst, do ruin zamku Smoleńskiego 21 wiorst, do stacyi Wolbrom 34 wiorsty. St. Zawiercie przez Ogrodzieniec i Pilicę łączy się szosą ze stacyą Wolbrom dr. żel. Iw.-Dąbr. Szosa przecina pasmo Krakowsko-Wieluńskie w poprzek, a wycieczka tą drogą jest jedną z najwygodniejszych i najładniejszych w pasmie jurskiem. Na stacyi łatwo można dostać konie.

Za 3-cią wiorstą szosa przechodzi między strumieniami rzeki Warty i Przemszy Czarnej, zbliżonymi do siebie na ½ wiorsty, przy szosie spotyka się hutę żelazną, za nią cementownię.

**Ogrodzieniec** jest osadą znacznie uprzemysłowioną; oprócz wspomnianej cementowni,



Skąła utworzona przez erozyę  
w Rzędkowicach.





istnieje tu fabryka prochu i cegielnie. W pobliżu kościoła wypływa duże źródło zasilające Przemszą Czarną, ocembrowane, z figurą pośrodku. Za osadą szosa, biegnąca dotąd prawie po równinie, wznosi się w górę po wapieniu jurskim. Przy niej na 2-giej wiorście za osadą leży wieś Podzamecze z ruinami zamku.

**Zamczysko Ogrodzienieckie**, jedno z najokazalszych w kraju, z braku opieki chyli się ku coraz większej ruinie. Trzyma się jednak jeszcze na tyle, że nie zatraciło pewnych cech architektonicznych (renesans) i z zamczysk opuszczonych w pasmie jury Krakowskiej; jest ono stosunkowo w najlepszym stanie.

Plan budynku, rozłożonego wśród skał, jest zawiły, całość posiada kilka poziomów. Nad bramą wjazdową jest wmurowany kamień z wyrytym po łacinie napisem, głoszącym o zbudowaniu tego zamku — pałacu przez Seweryna Bonara. Na górze zamkowej sterczą fantazyjne skały, dobitnie charakteryzujące właściwości krajobrazu jury skalistej i będące doskonałym przykładem erozyi gór. Skały połączone między sobą murem otaczały dziedzińce. Szare wysokie mury zamczyska, białe słupy skalne, a nagie jak i cała góra zamkowa, przedstawiają widok dziki, ale imponujący. Dziki również chociaż obszerny jest widok z góry zamkowej: miejscowość bezwodna i mało zadrzewiana; w dali widać nagie skały pasma w stronę Kromołowa, a

ciemne wyżyny leśne na Smoleniu. Oazą leśną jest tu pobliski piękny las Giebla.

**Osada Pilica** leży w dolinie u źródeł rzeki Pilicy. Przy pałacu, dawnym zamku, znajduje się piękny park. Zwiedzania tu godne są: klasztor Reformatów, kościółek drewniany na górze pod wezwaniem śś. Piotra i Pawła, otoczony starymi drzewami, i kościółek z kamienia ciosowego we wsi Gieble (2 wiorsty od Pilicy). Pod Pilicą w Sławnowie istnieje fabryka sukna, a w Wierbce fabryka papieru.

**Ruiny zamku w Smoleniu** na stromej skalistej górze tuż przy szosie położone, toną w zieleni.

Zamek niegdyś składał się z trzech części, dwóch dolnych i trzeciej górnej z basztą na szczycie skały; w dolnej części ruin zachowała się głęboka studnia obecnie bezwodna.

Krajobraz tu prawdziwie górski, jeden z najpiękniejszych w pasmie Jury Krakowskiej. Zgrupowanie się w tej okolicy wielu wzgórz skalistych tworzy jakby osobne pasemko pod nazwą *gór Smoleńskich*. Wzgórza te są przytem wyjątkowo zadrzewione. Brak jednak na tej wyżynie wody, ujmuje wiele z uroku. Próba dostania wody przez pogłębienie studni okazała się bezowocną.

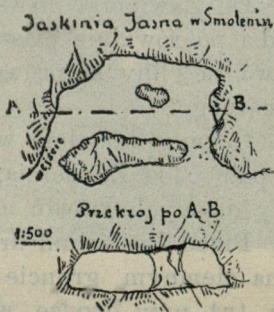
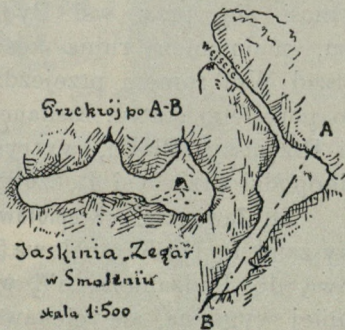
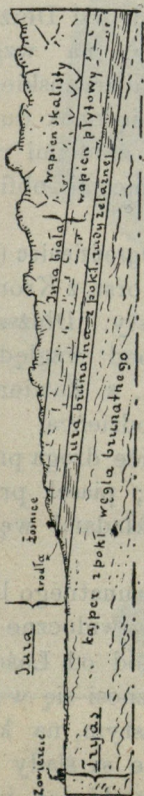
W położonej po obu stronach szosy wiosce widać małe zbiorniki wody deszczo-



wej. Oprócz Pilicy najbliższe źródło znajduje się w odległości 3-ch wiorst od zameczyska, przy wsi Domaniewice; spływa ono do Przemszy Białej.

W górze położonej o wiorstę na południe od zamku, znajdują się dwie niewielkie jaskinie: u podnóża góry nad doliną — jaskinia

Przekrój geologiczny po linii Zawiercie—Łośnice.



ciemna, zwana *zegar*, nad nią, od północy, na tarasie górnym — jaskinia zupełnie jasna z powodu dwóch wielkich otworów; po środku tej owalnej groty stoi naturalny filar skalisty. Bardzo ładny stąd widok ku ruinom zamku.

Na uboczu od szosy w odległości 2-ch wiorst na południo—zachód od wsi Dłużca, wznosi się przy wsi Bydlinie, na wzgórzu, malownicza ruina kościoła aryańskiego. Przed Wolbromem przejeżdża się obok dużego porośłego stawu, zasilanego źródłami rzeki Przemszy Białej, wytryskującemi obficie nieopodal przy wsi Łobzowie.

**St. Zawiercie.—Kromołów—Ogrodzieniec** (ruiny zamku). Do Kromołowa 5 wiorst, z Kromołowa do Podzamcza 5 $\frac{1}{2}$  wiorsty. Dłuższą i mniej wygodną, ale ciekawą pod względem geologicznym jest wycieczka z Zawiercia przez osadę Kromołów do Ogrodzienca.

Od Zawiercia do wsi Łośnice droga przechodzi po równinie piaszczystej; piasek przykrywa tu gliny kajprowe z pokładami węgla brunatnego.

Czynne kopalnie węgla brunatnego leżą na północ od Zawiercia; tutaj widoczne są ślady dawnych kopalń na wschód od Łośnic.

Przed Łośnicami droga wznosi się w górę na ciemnym gruncie gliniastym, na którym, tuż przy drodze, widoczne są ślady zawałonych szybików. Jest to wąski pas jury



Skąły utworzone przez erozyę w okolicy Mirowa.





brunatnej z opuszczonymi zrobami na rudę żelazną.

Wieś widoczna od samego Zawiercia stoi na wyżynie, u podnóża jury białej. We wsi wytryskuje obfite źródło na granicy wapienia i gliny. Od źródła należy zboczyć między chałupami na zachód, by obejść podnóże góry; tu małe strumyki i wysięki wody wskazują dokładnie granicę dwóch pięter systemu jurskiego. Wapień tworzący wzgórze, płytowy i margłowy, należy do poziomów dolnych jury białej.

Założono w tym wapieniu wielki kamieniołom, godny obejrzenia; kolejka nadpowietrzna łączy go z pobliską hutą żelazną.

Obszedłszy górę od południo-zachodu widzimy kotlinę ze śladami licznych szybików: to opuszczona kopalnia rudy żelaznej w glinach jury brunatnej; cały bowiem pas jury brunatnej, aż pod Wieluń, obfituje w złoża rudy żelaznej ilastej i żelaziaka szpatowatego.

Pod Kromotowem zbadano na głębokości do 20 metrów 4 cienkie pokłady rudy żelaznej ilastej grubości od 8 do 20 centymetrów; ogólna miąższość rudy nie przenosi jednak 50 centymetrów a z przerostami 2 met. Na zwałach rudy spotykają się obficie skamieniałości, jak i wogóle w całym pasie jury brunatnej.

Kromotów należał z początku w. XVI do rodziny Bonarów, następnie przechodzi do

rodziny Firlejów i staje się dzięki poparciu tych rodów przytułkiem nauki kalwinizmu. Od Firlejów kupuje go Warszycycki kaszt. krak.

Są tu ruiny dawnego dworu z resztkami opuszczonego parku. Po środku rynku stoi murowana kaplica, z której sączy się źródło uważane za początek rzeki Warty. Od Kromołowa przechodzi droga po wyżynie skalistej wprost do Podzamecza przez Bzów, gdzie wytryskuje obfite źródło rzeki Przemszy Czarnej i kilka źródełek pomniejszych. Parów bzowski, zwłaszcza przy źródle głównym w pobliżu dworu, odsłania w postaci cienkich warstewek kilka różnorodnych poziomów jury białej dolnej i jury brunatnej, obfitujących w skamieniałości (belemnity).

#### **St. Łazy. — Ogrodzieniec.**

Od Łaz piesza wycieczka traktem do ruin zamku Ogrodzienieckiego 11 $\frac{1}{2}$  w.

W okolicy pozostały wśród tryasu, ocalałe od denudacyi, odosobnione wzgórza jurskie, znacznej wyniosłości, przy Rokitnie, Niegowonicach, Błędowie i wzgórze przy cementowni „Łazy“. (Wysoka Pilica).







Skąły utworzone przez erozyę w Ogrodzieńcu.



## Zachodnia część płaskowzgórza Olkuskiego.

Mała część wyżyny Śląskiej, wcinającej się w postaci zatoki w pasmie jury Krakowskiej pod Olkuszem, jest tyle ciekawym a odosobnionym zakątkiem kraju, że niegodzi go się pominąć w przewodniku tembardziej, że pod względem oro- i hydrograficznym łączy się on ściśle z obszarem płaskowzgórza Olkuskiego.

Rzeka Przemsza Biała, przewinawszy się przez pasmo jury skalistej, wypływa w pobliżu wsi Klucze na obszerną równinę wyżyny Śląskiej, gdzie gliny kajprowe przykrywa na wielkiej przestrzeni piasek lotny. Widok okolicy w kraju naszym nieznany: około dziesięciu wiorst kwadratowych zajmuje ta przestrzeń piasków lotnych bez śladów roślinności; jedynie środkiem pustyni wije się ciemna wstęga karłowatych sosen, trzymając się brzegów Przemszy, która przepalawia pustynię wzdłuż. Z tej równiny piaszczystej zwanej od wsi Błędowa, *Pustynią Błędowską*, roztacza się piękna panorama na wzgórze jurskie, okalające ją prawie półkolem; od strony południowej pustynię okala las sosnowy. Przepłynawszy swobodnie równinę, rzeka trafia



pod wsią Okradzionowem na pasmo dolomitów tryasowych; łamie się pod kątem prawie ostrym ( $80^{\circ}$ ) i przerzyna się w poprzek tego pasma, by za Sławkowem wypłynąć znów swobodnie na równinę Zagłębia Dąbrowskiego.

W tym to załamie tworzy Przemsza piękną dolinę erozyjną, posiadającą szczególniejszy górski charakter na przestrzeni 3-ch wiorst od kolonii letniczej *Ustronie* do kolonii letniczej *Chwaliboskie*. Brzegi doliny *Okradzionowskiej* wyniosłe, o spadku możliwym do wchodzenia, pokryte są napływami, z pod których w kilku wązkich poprzecznych parowach lewego brzegu wyłania się skała doloomitowa. Przy kolonii *Chwaliboskie* na tenże brzeg nasuwa się glinka mamutowa (löss). Tworzy ona w tej okolicy niewielką wyspę podłużną, począwszy od kościoła w Bolesławiu przez Krzykawkę, Kuźniczkę, do doliny *Okradzionowskiej*. Löss, posiadający własność tworzenia ścian prawie pionowych, a podlegając przytem silnie działaniu rozmywającemu wody, tworzy liczne parowy o stromych brzegach, nadające wyglądowi okolicy podobnie jak i jura skalista właściwy sobie charakter; daje on przy tem nader urodzajną glebę. I tu, na tak niewielkiej przestrzeni, tworzy löss właściwe sobie jary, zarosłe po brzegach drzewami liściastymi, a w dolinie bujną roślinnością łąkową. Większość tych parowów ma ujście ku rzece Białej dopływo-

wi Przemszy. Przy młynie Raczków na Białej w parowach tych rośnie, jedyny w tych okolicach spotykany, las brzozowy.

Przy Chwaliboskiem łączy się z doliną Przemszy parów lössowy, poczynający się przy dworze wsi Krzykawy. Zwiedzenie tego ładnego parowu daje dostateczne pojęcie o charakterze okolic lössowych. W tych to parowach, między wsią Krzykawką a lasem, stoczona została bitwa 63 r. w której zginął dzielny partyzant włoski, garybaldezyk, Francesco-Nulla. Nad kilku takimi parowami i nad doliną Okradzionowską usadowiła się niewielka wioska *Kuźniczka*, gdzie osiada na letnisku kilka rodzin z okolic pobliskich.

Za Chwaliboskiem jest jeszcze jedna nadbrzeżna góra z odkrytym kamieniołomem dolomitu, poczem brzegi doliny obniżają się, a sama dolina rozszerza. Chociaż lasy nadbrzeżne znacznie przetrzebiono, w dolinie pełno zieleni; rosną tu wysmukłe jałowce, podobne zdala do cyprysów. Z brzegów wytryskuje kilka obfitych źródeł. Największą ozdobą doliny jest sama Przemsza Biała; jest to bowiem jedyna tej wielkości rzeka w kraju przepływająca w dolinie górskiej: Nida Czarna przecinająca pasmo Ś-to Krzyskie, jest w tym miejscu zaledwie płytkim strumieniem; mniejszym również jest Prądnik. Dolina Chwaliboska jest miejscem wycieczek i majówek mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego; trudny tylko do

niej dojazd. Brzegi Przemszy nieprzestają być malowniczymi w dalszym ciągu, gdzie wypływa ona za Sławkowem na równinę Zagłębia, a przy spotkaniu się z dopływem swym Sztołą, przy młynie Ryszka, tworzy piękne ustronie leśne.

Rzeka *Baba*, jak opisano powyżej, przepłynąwszy od źródeł jedną milę, ginie już pod Olkuszem w piaskach; dopiero o parę wiorst dalej na zachód wody jej ukazują się ponownie i dają początek strumieniowi, zwanemu rzeką *Białą*, przepływającemu przez Bolesław do Przemszy, i strumieniowi przepływającemu przez wieś Starczynów do rzeki Sztoły.

*Sztoła* bierze początek u podnóża jury skalistej przy granicy państwa; w całej swej długości przepływa wartkim prądem wśród piasków pokrytych lasem iglastym. Dzięki temu brzegi Sztoły chociaż piaszczyste, są wyniosłe i przez to malownicze. Nadto piaszczyste dno, widoczne przez czystą źródlaną wodę i piaszczyste brzegi tworzą miłą jasną wstęgę wśród czarniawej zieleni leśnej.

Między Sztołą a Olkuszem leży drugi wielki płat piasków lotnych.

Przemsza i dopływ jej Sztoła zamykają z trzech stron zakątek wyżyny Śląskiej, włączony do opisu. Jeżeli ze wschodu dodamy grupy skał jurskich przy ruinach zamku Rab-sztyńskiego, otrzymamy czworobok, długi



około 15 wiorst i do 10 wiorst szeroki, który z powodu swej różnorodności gleby i skał, a zatem i krajobrazu, starożytności swych kopalń kruszcowych i piękna swych zakątków, możnaby nazwać parkiem Królestwa Polskiego, tylko niestety zaniedbanym.

Środek tego czworoboku przedstawia wyżynę wolną od piasków, utworzoną przez wapień i dolomit rudonośny, systemu tryasowego. \*)

Utwory te o wyraźnem uławiceniu nie tworzą już skał stromych, lecz wyniosłe o spadku łagodnym wzgórza pasmowe. Na pasie wyżyny dolomitowej, przeciętym doliną Okradzionowską, stoi wieś Krzykawka i osada górnicza Bolesław; na pasie wyżyny wapiennej—wieś Bukowno. Szeroką doliną denudacyjną między pasmami przechodzi szosa. Ze wzgórz tych odsłania się rozległy widok na pasmo Krakowsko-Wieluńskie, lasy Olkuskie na pograniczu, a w dni pogodne zarysowuje się na horyzoncie Beskid Zachodni.

Wapień i dolomit należą do środkowego piętra tryasu, przyczem dolomit jest utworem późniejszym, osadzonym na wapieniu. W dolomicie na granicy prawie tych dwóch od-

---

\*) System tryasowy dzieli się na trzy części: dolną zwaną pstrym piaskowcem, środkową—wapieniem muszlowym i górną—kajpremem; pstry piaskowiec i kajper składają się w Królestwie Polskiem z piaskowców, zlepienców i glin; wapień muszlowy składa się z wapieni i dolomitów.

mian skały wapiennej osadziła się gniazdami ruda cynkowa, (galman) w połączeniu z kruszcem ołowiu (galeną) i rudą żelazną (żelaziak brunatny). Szczególniej bogate złoża utworzyły się obok Bolesławia i Olkusza.

Przodkowie nasi, pomijając galman wydobywali kruszec ołowiu, w którym znajduje się niewielki, bo zaledwie 0,1 wynoszący odsetek srebra. Pewne dane o rozwoju tutejszego kopalnictwa poczynają się od XIV wieku. Historia górnictwa tych okolic, to historia walki człowieka z potężnym żywiołem—wodą. Rzeka Baba nietylko że przesączała się przez piaski do skały rudonośnej, lecz i podczas dżdżystych pór roku i roztopów wiosennych przeistaczała się w groźny szumiący potok i zalewała znajdujące się wówczas w jej pobliżu kopalnie.

Do połowy XVI wieku kopalnie prowadzono do poziomu naturalnego wody; po ich wyczerpaniu przystąpiono do osuszenia poziomów głębszych. Powstały towarzystwa górnicze zwane wówczas gwarectwami, by siłą zbiorową podolać tak olbrzymiemu na owe czasy przedsięwzięciu.

Przystąpiono w 1549 r. do przeprowadzenia sztolni t. j. podziemnego kanału wodnego ku rzece Sztole przy wsi Starczynowie, lecz ze względu na ogrom roboty zaniechano jej. Rozpoczęto natomiast sztolnię Ponikowską pod Olkuszem, która w cztery lata dała

już dobre rezultaty. Inne gwarectwo rozpoczęło w mniej dogodnych warunkach sztolnię Pilecką. Obiedwie sztolnie posuwały się zwolna i w ciągu XVII wieku przecięły całe pole kopalniane w okolicy Olkusza, na długości około 800 metrów w skale. Gdy się zważy, że wówczas nie używano do rozsadzania skał prochu, a posuwano się pod ziemią przy pomocy tylko oskardów i młotów, to wielkie dzieło praojców podziw w nas budzić musi.

W wieku XVI rozpoczęto pod Bolesławiem trzy inne sztolnie.

Kopalnie wyczerpane przez parę wieków do poziomów sztolni, zaczęły powoli chylić się ku upadkowi i na początku XVIII w. kopalnictwo kruszczowo-ołowiane ustało. Teren kopalniany ponownie wzrósł w wartości, gdy znaleziono sposób wytapiania cynku z galmanu.

Jednak próby osuszenia, przedsięwzięte gorliwie przez Bank Polski nie były udatne, gdyż roboty te przedewszystkiem wymagały wielkich funduszków. Dopiero po roku 1863 wielki kapitał obcy przystąpił na dużą skalę do osuszenia i eksploatacyi kopalń. Pomimo możności zastosowania dzisiaj pomp wodnych, sztolnie okazały się dogodniejszemi do osuszania. Obecnie czynne są trzy sztolnie: Poniowska, Bolesławska i Czartoryska.

**Sławków** osada, przystanek dr. żel. I.-D.

Najbliższe stąd wycieczki nad brzegi Przemszy Białej, (szosą do Olkusza 12 wiorst).



Od przystanku do rynku osady, położonej na wzgórzu przy dolinie rzeki Przemszy Białej, 1 w., z rynku na Chwaliboskie 2 w., z rynku do Ustronia (Okradzionów) doliną 4 wiorsty. Furek do wynajęcia na przystanku nie bywa. Droga do miasteczka po deszczach zła nawet dla pieszych.

Przypuszczalnie Sławków był początkowo grodem książęcym, a następnie przekształcił się w osadę górniczą. Miasto już w XIII w. było otoczone murem; przy końcu XIII i w ciągu XIV w. doszło do wielkiej świetności. Do rozwoju wiele przyczyniło się położenie jego wówczas na trakcie handlowym między Wrocławiem a Krakowem. Z wyczerpaniem się kopalń kruszcu ołowianego w okolicy, a rozkwitem górnictwa pod Olkuszem, miasto w końcu XIV w. zaczęło upadać.

Zabytków starożytności godnych oglądania Sławków nie posiada: najstarsza budowla—kościół, otoczony pięknymi starymi lipami, podlegał częstym przeróbkom; miasteczko jednak tchnie staroświecczyzną, koloryt ten nadają mu: ratusz na środku rynku stojący z podsieniami na filarach, domy murowane o głębokich podsieniach, filarami opatrzone, a drewniane ze starymi odrzwiami i gankami, i kręte wąskie uliczki, spadające ku dolinie Przemszy. Nad rzeką leżą młyny pędzone wartkim prądem wody, i stara walcownia blachy cynkowej. Przy walcowni dziś nie-

czynnej, widzimy kunsztowny kanał wodny z upustem. Jest to najbliższy od miasta piękny zakątek nad Przemszą ( $1\frac{1}{2}$  w.) Okolica zalicza się jeszcze do płaskowzgórza Olkuskiego.

**Bukowno**, przystanek dr. żel. Iwangrodzko-Dąbrowskiej, położony na piaskach Olkuskich, porośniętych sosniną; rampa do ładowania galmanu do hut cynkowych w Dąbrowie; do Bolesławia do 4 wiorst. Obok przystanku tor kolejowy przecina kanał odkryty *sztolni Czartoryskiej*, osuszający kopalnię galmanu „Jerzy“.

O kilkaset kroków na południe od przystanku w lesie przepływa rzeka Sztoła, z którą łączy się sztolnia. Nazwa sztolni pochodzi od dawnej nazwy tej rzeki—Czartorya. Od strony północnej toru poczyna się kanał podziemny, opatrzony pięknym murowanym portalem z tablicą pamiątkową. Długość kanału podziemnego wynosi, licząc do szybu maszynowego kopalni, około 2700 met. Sztolnia przechodzi przez piaski napływowe, margiel retycki, wapień muszlowy i wreszcie doloMIT rudonośny. Długość kanału odkrytego wynosi około 570 metrów.

W odległości kilkuset metrów od wejścia do podziemia odnowiona sztolnia przecięła starożytną sztolnię Starczynowską, rozpoczętą w r. 1546. Obudowana ściśle dębiną, sztolnia ta utrzymała się w tem miejscu w całości. Kopalnia galmanu osuszana przez

sztolnię Czartoryską znajduje się na wyżynie dolomitowej przy wsi Tłukience o 1½ wiorsty od przystanku.

Wydobycie galmanu prowadzi się przy pomocy szybików, przeciętna głębokość których do poziomu sztolni wynosi około 30 metr. Szybiki łączą się z sobą chodnikami prostymi; od tych głównych chodników prowadzone są chodniki poszukiwalne w kierunku żył i gniazd galmanu. Gniazda bywają znacznych rozmiarów i po wydobyciu galmanu pozostają obszerne komory, podobne do dużych jaskiń. Pomimo nieprawidłowego ułożenia się gniazd galmanu można wyróżnić trzy ich poziomy w odległości 6—10 met. jeden od drugiego. Poziom najniższy gniazd osuszany przez sztolnię Czartoryską dostarcza galmanu wysoko-procentowego.

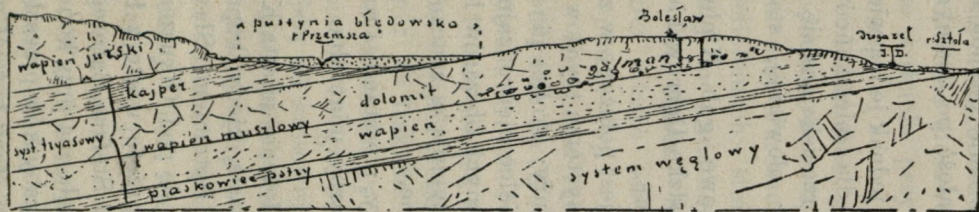
Na kopalni (galmanu) istnieje płuczka mechaniczna dla oczyszczania galmanu.

W pobliżu kolonii Krążek ze wzgórz przy odkrywce kop. „Ulisses“ — bardzo rozległy widok.

Między kol. Krążkiem a Bolesławiem galman wydobywa się systemem odkrywkowym. Wielka i malownicza odkrywka sprawia wrażenie kotliny górskiej. Kopalnię Bolesławską osusza sztolnia Bolesławska, odprowadzająca wodę do rzeki Białej, na północ; poziom jej jest jednak blisko o 9 metrów wyższy, niż Czartoryskiej.



Przekrój geologiczny po linii Bolesław—Chechło.



Plan części kopalni galmanu. (1:5000).



Kolonia górnicza *Bolesław* posiada ładny park publiczny, pozostałość po dawnych dziedzicach Mycielskich.

Piękna ta okolica ma jednak jedną wielką wadę, bardzo przykrą dla mieszkańców: w wielu miejscach woda, przeciskająca się w głębi skał, przez złoża rudy ołowianej, staje się szkodliwą do picia.

**Olkusz**, miasto powiatowe gub. Kieleckiej, stacya dr. żel. Iwangrodzko-Dąbrowskiej; od stacyi do rynku 1 wiorsta.

Niewielkie to miasto, jest położone w zatoce dolomitu rudonośnego systemu tryasowego, wcinającej się w pasmo jury; okolica piaszczysta i skalista, a zatem wielce nieurodzajna. Miasto żyje z wielkich własnych obszarów leśnych, a handel jego podtrzymują w znacznej mierze kopalnie Bolesławskie.

W tak ubogiej okolicy, powstanie i rozwój miasta warunkują skarby mineralne w które obfituje okolica.

Długosz przypisuje założenie miasta Kazimierzowi Wielkiemu w czasie, kiedy kopalnie kruszcowe zaczęły pod Bytomiem i Sławkowem upadać, a rozwijać się pod Olkuszem. Historia miasta ściśle się przeto wiąże z historią kopalń tutejszych. Za Stefana Batorego była tu czynną mennica; stanęła ona przy końcu panowania Zygmunta III. Z zabytków przeszłości ocalał w Olkuszynie jedynie stary kościół parafialny z czasów Łokietka. Jest to budowla

w stylu ostrołukowym, wzniesiona częściowo z kamienia ciosowego, piaskowcowego. Wnętrze kościoła przyozdobili dawni gwarkowie olkusecy.

Piaskowiec gruboziarnisty, z którego zbudowano kościół, znajduje się tuż za miastem przy Parczach, i widoczny jest w kamieniołomach; stanowi on przejście od jury białej do brunatnej.

**St. Olkusz.— Ruiny zamku Rabsztyńskiego.** Przez miasto szosą 4 wiorsty; pieszo obok cmentarza  $3\frac{1}{2}$ .

Nieopodal ruin zamku, przechodzi szosa od Olkusza do Wolbroma, od czasu przeprowadzenia dr. żel. Iwangr.-Dąbr. nie naprawiana. Pieszo przejść trzeba ze stacyi obok cmentarza i pójść drogą polną, aż do lasu sosnowego; za lasiem skrócić na północ i jakąkolwiek miedzą polną dojść do szosy przy ruinach. Droga ta jest krótszą i przyjemniejszą od szosowej. Na zamczysko wchodzi się obok dworu donacyjnego; tuż za dworem u podnóża góry zamkowej znajduje się głęboka studnia z wodą dobrą. Ruina wielkości znacznej, lecz wielce opuszczona i wskutek obalenia się przed laty kilkunastu baszt, pozabawiona uroku.

Widok z zamczyska dosyć obszerny, ale i ponury: okolica bezwodna, piaszczysta, urozmaicona gdzieniegdzie ciemną sosniną. Od północnego wschodu kilka wzgórz skalistych



pokrytych zielenią barwniejszą urozmaica krajobraz. Tylko łubiny w porze kwitnięcia ożywiają okolicę. Ubóstwo tutejszej gleby jest przysłowiowe.

**Olkusz.**—**Pomorzańskie skały**—sztolnia **Ponikowska**. Z rynku miejskiego na pomorzańskie skały 4 wiorsty; ze skał do początku kanału odkrytego sztolni Ponikowskiej 1½ wiorsty; od kanału przez kopalnię „Józef” do Olkusza 3 wiorsty; od kanału przez Hutki—Bolesław — Krażek — wieś Bukowno do stacji Sławków 11 w.; od kanału przez Hutki — Bolesław do przystanku Bukowno—8 wiorst.

Na pomorzańskie skały najdogodniej iść traktem wiodącym do wsi Klucze. Tuż za miastem, na polach po obu stronach drogi, są rozrzucone zwały żuźla czarnego, powstałego z wytapiania w czasach dawnych kruszcu i ołowiu.

Na 3 wiorście droga wiedzie na szczyt góry z pięknym rozległym widokiem na grupy skał jurskich z ruiną zamku Rabsztyńskiego i na wielki obszar wyżyny śląskiej. Przeszedłszy traktem kilkaset kroków, za figurę przydrożną, zbacza się na zachód i miedzą dochodzi do niewielkiej grupy skalnej pokrytej zaroślami, przeważnie leszczyną. Rumowisko to skalne typowo charakteryzuje architekturę skał jury białej; jest to krańcowa strażnica zachodniego zbocza pasma Krakowsko-Wieluńskiego: tuż u podnóża jej zaczyna

się równina piaszczysta wyżyny śląskiej, pokryta lasami sosnowymi. Widok ze skały na wyżynę śląską—wspaniałe. Widać stąd: Bolesław z kościołem o dwóch wieżach gotyckich, na widnokregu, w ładną pogodę—górze Gołonoską i górę Dorotę pod Grodźcem; na południe z obszaru równiny leśnej na pograniczu wylania się lasem pokryta Djabla Góra; na północy z poza lasu wązkim pasem jaśnieje pustynia Błędowska; a na zboczu pasma jury wznoszą się pokryte lasem skały przy b. kop. Rudnicy w Kluczach. Na długiej przestrzeni można stąd rozgraniczać niżej położoną i płaską wyżynę śląską od bardziej tutaj górzystego pasma Krakowsko-Wieluńskiego; jest to zarazem granica formacyi jurskiej i tryasowej.

U podnóża góry przy wsi Pomorzany wytryskuje kilka źródeł, woda których zanika w piaskach i najprawdopodobniej przedostaje się do pobliskiej kopalni galmanu „Józef”. Kopalnia osusza się przy pomocy sztolni Poniowskiej. Starożytna ta sztolnia i dzisiaj uznana została za najlepszy środek osuszenia przestrzeni galmanowych pod Olkuszem; opuszczona w ciągu okresu zastoju kopalń, została odbudowywana, począwszy od roku 1881. Kanał odkryty poczyna się w lesie o wiorstę od Pomorzan. Woda czysta, źródłana wypływa z podziemi całą rzeką, ujętą w silne ucembrowane koryto. Brzegi, a raczej skarpy, wyniosłe i pokryte lasem, dodają wiele uroku

tej ze wszech miar godnej zwiedzania miejscowości. Za wsią Hutkami kanał przechodzi w rzekę Białą. Obok kanału przechodzi wygodna droga do Hutek po prawym brzegu sztolni. Niedogodny ale z piękniejszym widokiem na sztolnię jest lewy wyniosły brzeg. W kanale trzymają się pstrągi; lubią one zapuszczać się w podziemie.

**Olkusz. Dolina Prądnika.** Dolina Prądnika, najpiękniejsza z dolin i miejscowości pasma Krakowsko-Wieluńskiego, jest przykładem doliny kanionowej. Jeżeli za początek jej wziąć źródło Prądnika w Sułoszowie, a za ujście granicę państwa, gdzie brzegi strome doliny zanikają, to długość jej wyniesie do 16 wiorst. Oprócz tego, posiada ona odgałęzienia boczne, z których największem jest dolina Saspowska.

Droga z Olkusza prowadzi do dwóch głównych punktów doliny: do Ojcowa przez Przeginię 20 wiorst i do Pieskowej Skały przez Sułoszowę 15½ w.; również do Pieskowej Skały przez Przeginię—obok Saspowa—około 17 w. Droga do Ojcowa i Pieskowej Skały rozdwiają się przy fol. Sienniczno (3 w.).

**Droga do Ojcowa** obok Zedermanu wznosi się w górę i we wsi Przegini wchodzi na wyniosłe płaskowzgórze, sięgające na wzgórzu ku Kosmołowu 475 met. n. p. m.

*Przeginia*—wieś uboga, ale ładna: zdobią ją polanki przydrożne, na których rosną gru-



py starych rozłożystych drzew, przeważnie lip. Przy końcu wsi widać przy drodze doły marglowe.

Droga biegnie czas jakiś po wyżynie i zniżać się zaczyna ku Prądnikowi za Saspowem.

W pobliżu doliny spotyka się w samej drodze i jej brzegach nagromadzenie buł krzemienych. Jedzie się po nich, jak po lichym bruku.

Zjazd do doliny przy zamku Ojcowskim—  
prześliczny!

Za Sienniczem, na drodze do *Pieskowej Skaly*, w lesie, wypływa duże źródło rzeki *Baby*. Jest to w tej okolicy najdalej w głąb pasma zachodzące źródło, przez co jest ono wielkiem dobrodziejstwem okolicy. Cała wyżyna bowiem, na którą wyjeżdża się z lasu, aż do źródeł Prądnika, t. j. na przestrzeni 8 wiorst, nie posiada wody krynicznej. Długość tego pasa bezwodnego, począwszy od doliny Raclawickiej, aż po Wolbrom, wynosi do 20 wiorst. Dodajmy do tego wielce nieurodzajną glebę: na wzgórzach kamienistą, w parowach piaszczystą, a uderzy nas smutna refleksya, że dążąc do najpiękniejszego zakątka kraju, przebywamy zakątek jego bodaj że najbiedniejszy. Gdzie w parowach utworzyły się osady gliny ze skał zwietrzałych, tam są urządzone sadzaweczki dla wody deszczowej. Poi się w nich bydło, zmywa na-

czynia, a w czasie spiekoty i człowiek ugasi pragnienie. Wodę jednak do strawy i picia przywozi się ze źródeł w beczkach; ale używa się jej bardzo oszczędnie.

Przechodzą przez tę okolicę pasmami gniazda marglu, którym jako tako daje się użyźniać gleba; tworzy on również bardziej urodzajny namuł w dolinach.

Wsi jednak, tak ubogie, jak Zederman, Troks, Kosmałow i kilka innych, są siedliskami kretynów.

Wieś *Sułoszowa*, milowej długości, z początku na wyżynie przedstawia się ubogo; staje się jednak i piękniejszą i bogatszą w miarę zagłębiania się w dolinę, gdzie osadził się bardziej urodzajny namuł gliniasty. Przy drodze, na poziomie najniższym parowu, rosną gaiki wierzbowe, broniące grunt od rozmycia; na tarasie nieco wyższym, przy domach, rosną bujnie na trawnikach rozmaite drzewa liściaste nieowocowe, szczególnie lipy i jesiony. Ta masa zieloności jest bardzo malownicza; nasuwa jednak przypuszczenie, że tylko konieczność zabezpieczania brzegów murawami i drzewami skłoniła mieszkańców do tej pracy kulturalnej i z czasem przeszła w upodobanie otaczania domostw małymi parkami. Wsi tego wyglądu, bardzo malowniczych, w pasmie jury Krakowskiej jest wiele (Łobzów pod Wolbromem, Smoleń, Kąpiele, Przeginia i t. d.).

Za kościołem Sułoszowskim, tuż przy drodze, wytryskuje obfite źródło Prądnika. Korzysta z niego cała górna część Sułoszowy. Odtąd turyście zaczyna towarzyszyć szmer tego strumienia; skały brzegów stają się coraz okazalsze, a na skřęcie doliny ku południowi, gdzie na wyniosłej górze ukazuje się zamek Pieskowa Skała, zaczyna się w całej pełni piękno doliny Prądnika.

**Pieskowa Skała** jest letniskiem, przytulającym kilkadziesiąt rodzin corocznie. U podnóża góry zamkowej ugrupowały się domki letnicze i hotel z restauracją. W wielkim gmachu zamkowym o znacznej ilości pokoiów, spółka udziałowa, obecna właścicielka letniska, urządziła letnie mieszkania. Na strumieniu urządziłone są niewielkie stawki dla hodowli pstrągów. Osobliwością przyrodniczą jest tu powszechnie znana *Sokolica*, zwana także *Maczugą* albo *Pałką Herkulesa*, odosobniona od brzegów skała, grubsza u szczytu, niż u podstawy. Skały nadbrzeżne, ogołoczone dawniej z lasów, dziś pow<sup>sta</sup>stają nanowo, co podniesie z czasem urok letniska. Brak lasów wynagradza obecnie piękny park na górze zamkowej. W gęstwinie jego kryje się skromny krzyż żelazny—pamiątka bitwy, która tu miała miejsce w roku 1863.

Wycieczki:—do jaskini Koziarni w dolinie Saspowskiej przez Saspów, 5 w., do jaskini Jerzmanowickiej przez Saspów do 6-ciu w., a do końca doliny Szklarskiej (kordon) 10 w.,



do pierwszego wodospadu w dolinie Bentkowskiej przez Saspów 8 w., do końca doliny Raclawickiej (pod kordon) droga obok Przegini 11 w.; doliną do Grodziska do 4-ch w.; doliną do Ojcowa 6 wiorst.

W dalszym biegu woda Prądnika zaczyna być wyzyskiwana, jako motor poruszający młynki i tartaki. Kultura ta, dobroczynna dla ubogich mieszkańców doliny, psuje wspinała harmonię natury. Skały nadbrzeżne na kilku wiorstach obniżają się, lecz potężniają znów pod Grodziskiem.

**Grodzisko** położone jest na lewym brzegu doliny w odległości 4-ch wiorst od Pieskowej Skały. Obronny niegdyś zamek—klasztór stał na dzikiej stromej skale, tworzącej róg zbiegu doliny Prądnika z parowem jej bocznym, wiodącym do miasteczka *Skaly*. Oprócz wąskiej szyi, łączącej szczyt góry z miasteczkiem, jest to z innych stron najbardziej niedostępna góra zamkowa w pasmie jury.

Na niewielkiej płaszczyźnie szczytu góry gnieździ się przy kościółku kilka domków letniczych. Osiada tu na letnisku do 8 rodzin. Letnisko dogodne ze względu na bliskość zasobnego miasteczka, a wskutek wyniosłego położenia wolne od wilgoci. Z góry Grodzickiej odsłania się wspaniały widok na dolinę Prądnika.

O trzy wiorsty od Grodziska leży w dolinie **Ojców**, główne ognisko całego życia letniczego i wycieczkowego nad Prądnikiem. Góra

zamkowa stanowi przylądek skały prawego brzegu, wysunięty więcej, niż do połowy rozszerzonej w tem miejscu doliny; przez co malownicza ruina zamku zyskuje na perspektywie, a z góry zamkowej roztacza się wspaniały widok wzdłuż doliny na południe. Z całego zamczyska podtrzymywaną jest tylko wieża i z nią związana budowla. Prawie naokoło góry zamkowej umieściły się: zakład hydropatyczny Goplana, hotele, wille i park. Spadają tu stromo do doliny drogi: z Olkusza, Skały i Smardzewic.

Zjazd od Olkusza ma olbrzymi urok, dzięki temu, że odsłania turyście całe piękno doliny raptownie z wyżyny, co potęguje wrażenie.

Za hotelami z biegiem strumienia ciągną się bezładnie wille i domki letnicze, rozrzucone na przestrzeni 3-ch wiorst.

Prawy brzeg przy Ojcowie tworzy piękna *góra Złota* z krzyżem na pionowej skale nadbrzeżnej. Szczyt tej góry tworzy wyjątkowo znaczną płaszczyznę, ładnie zalesioną, co w połączeniu z przylądkiem jej górą Zamkową, tworzy piękny park naturalny, bardziej zdrowotny ze względu na wyniosłe położenie; tuż u jej podnóża, założono w dolinie park sztuczny, dolny. *Góra Złota*, tworzy wraz z górą *Chelmową* brzegi ujścia doliny *Sąspowskiej*.

*Góra Chelmowa* najwynioślejsza z nadbrzeżnych doliny *Prądnika* (479 m. n. p. m.)

zaledwie na kilka metrów przewyższa szczyty skalne koło Przegini, Szklar, a niższą jest od wzgórza przy cmentarzu w Sułoszowie (490,5 m.), a że przytem szczyt jej jest zadrzewiony—widoku oczekiwanego na okolicę nie daje. Widok na część krainy podkarpackiej z Krakowem tonie we mgle, wskutek czego nie robi wrażenia. Piękny zato widok z Chełmowej góry roztacza się na dolinę Ojcowską z poziomu niższego, powyżej willi „Pod Berłem”. Pod szczytem Chełmowej góry utworzyła się jaskinia zwana „Łokietkową”.

Za górą Chełmową piękniejsze i wynioślejsze są skały lewego brzegu doliny. Wyróżnia się tu grupa skalna zwana „Koronna”; w niej mieszczą się jaskinie, z których zwiedzana jest Ojcowska. Druga, bardziej znana grupa skał, to *Brama Krakowska* przy ujściu bocznego parowu doliny Prądnika. Dalej na południe, brzegi doliny obniżają się, spadek łagodnieje a dolina coraz szersza, przechodzi poza kordonem stopniowo w nizinę rzeczną. Prądnik płynie do Ojcowa po gruncie kamienistym, a obok zamku w wąskim przejściu przebiega po kamieniach, jako szumiący potok górski, ale już za parkiem zagłębia się w grubą warstwę własnego namułu (alluvium) i płynie już bardziej cichy i ukryty.

**Dolina Saspowska** stanowi największe odgałęzienie doliny Prądnika; długość jej, licząc od kościoła w Sasporowie, wynosi 4 w. Wyso-



2



Dolina erozyjna Prądnika.



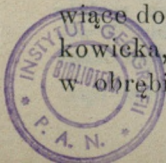
kie skaliste jej brzegi pokryte są na szczytach zwartym lasem, a nizina, wśród zielonych polanek, wije się wartki strumień z czystą źródlaną wodą, dążąc ku Prądnikowi. Dolina przytem cicha, bo mało zaludniona i przez to bardziej nieskazitelna, jest najmilszem i bodaj najpiękniejszym ustroniem okolic Ojcowa. W skałach jej brzegów, na górnym tarasie, utworzyły się jaskinie: „Zbójecka”, „Jasna”, i „Koziarnia”; ta ostatnia jest najbardziej zwiedzaną z powodu łatwego dostępu i malowniczego położenia.

Strumień Sąspowski, przy ujściu do Prądnika, naprzeciw willi „Swoboda”, osadził gniazdo martwicy wapiennej (tufu). Są to ślady istniejącego tu niegdyś niewielkiego wodospadu.

Dolina Sąspowska posiada w brzegu lewym dwa piękne parowy „Jamki” i „Koziarnię”, gdzie się znajduje jaskinia.

Drugie wielkie odgałęzienie, wschodnie doliny Prądnika stanowi dolina Korzkiewska. Brzegi jej jednak są już niskie, i łączy się ona z doliną Prądnika przy kordonie, gdzie brzegi jego są również niskie. Ładny, choć mały zakątek tworzy w niej *Korzkiew* z ruiną zameczku, dworem i kościołkiem.

Na zachód od Prądnika idą następujące doliny, prawie równoległe do siebie a stanowiące dorzecze Rudawy: Wierzchowska, Bentkowska, Szklarska, Raclawicka, i niewielka w obrębie Królestwa dolina Gorenicka.





**Dolina Wierzchowska** posiada malownicze brzegi i strumień Kluczwodę. Lecz strumień ten niestety stanowi granicę państwową, przez co zwiedzanie dolnej, piękniejszej części doliny, jest utrudnione. W górnej części doliny, naprzeciw dworu, utworzyły się dwie duże jaskinie; z nich jaskinia Wierzchowska górna, jest najwspanialszą z jaskiń okolic Ojcowa, bo jest wielką, stalaktytową i stosunkowo mało okopconą. Druga jaskinia dolna, zwie się Mamutową.

**Dolina Bentkowska** charakterem swego piękna przypomina dolinę Saspowską, i prawie jej dorównywa. Strumień tworzy tu dwa kilkometrowej wysokości słabe wodospady, jedyne w Królestwie Polskiem. Przy nich osadziły się gniazda martwicy wapiennej (tufu). \*)

**Dolina Szklarska** posiada w granicach królestwa do 6-ciu wiorst długości. W górnej części doliny usadowiła się wieś Jerzmanowice, w dolnej—Szklary. Na wschodniej wyżynie

---

\*) Woda, zawierająca rozpuszczony węglan wapnia, dzięki obecności w roztworze kwasu węglanego, w miarę utraty tego ostatniego, co ma miejsce przy wypływie na bardziej otwartą powierzchnię, wydziela z siebie węglan wapnia, który krzepnie, tworząc stalaktyty i stalagmity w jaskiniach, lub osiada na mchach i roślinach nadbrzeżnych, tworząc pokłady martwicy. Martwica tworzy się przy wypływie źródeł, lub przy wodospadach, gdzie rozbita na szczątki woda łatwiej traci kwas węglany. Z wodospadów Bentkowskich można wybrać ładne okazy martwicy.

doliny, w pobliżu doliny Bentkowieckiej, znajduje się znana jaskinia Jerzmanowicka, albo Nietoperzowa, tak zwana od mnóstwa nietoperzy w niej się gnieźdzących. Dolna część parowu, przy Szklarach, bardziej zagłębiona w skałę, z piękną grupą skalną zwaną Brodło, ciekawą też jest pod względem geologicznym.

Jak zaznaczono w opisie ogólnym pasma, pokłady systemu jurskiego i tryasowego słabo upadają ku wschodowi; idąc, przeto w kierunku przeciwnym upadowi, t. j. na zachód, w odsłonięciach dolin spotykamy wychody pokładów głębszych, czyli geologicznie starszych. Gdy brzegi wyniosłe doliny Prądnika tworzy jednolicie wapień skalisty, przy Szklarach w brzegu lewym wyłania się z pod jury białej piaskowiec i zlepieniec, zaliczany do jury brunatnej, a z pod tych warstw na samej granicy państwa, ukazuje się wapień-systemu węglowego, który z innymi pokładami okresu paleozoicznego niespodzianie ukazuje się w dorzeczu Rudawy.

Wapień ten ciemny, zbity, używany był niegdyś do robót ornamentacyjnych jako marmur czarny; dziś świadczy o tem zarzucony kamieniołom.

Przed trzema laty przy Szklarach znaleziono otworami wiertniczymi, sięgającymi 30 met. wgłąb, pokład węgla nieokreślonego do-tąd wieku.

Na niewielkiem płaskowzgórzu między doliną Sąspowską, Bentkowską i Szklarską, sterczą pozostałe od erozyi pojedyncze skały i ich rumowiska, nadające tej kanionowej okolicy nieco odmienny wygląd. Jest to charakter okolic Ogrodzieńca, Mirowa, Bobolice. Z wyżyny obok Białego Kościoła i Bentkowic odsłania się piękna panorama Karpat.

**Dolina Raclawicka** poczyna się w pobliżu Przegini, długość jej do granicy wynosi 5 w.; posiada ona swój strumień. W dolinie tej geolog dostrzega odsłonięcia wielu poziomów geologicznych jury białej i brunatnej. Przy granicy parów boczny lewego brzegu obnaża dolne warstwy margłowe jury białej, i piaszczyste jury brunatnej. Warstwy te odznaczają się bogactwem skamieniałości. W środkowej części doliny, poniżej kościoła, znaleziono w studni na głębokości 4 met. dolomit rudonośny (form. tryasowej).

Ostatnia z szeregu dolin, na wschód od Prądnika położonych, jest niewielka w granicach Królestwa Polskiego *dolinka Gorenicka* ze strumieniem *Eliaszkówką*. W niej też wyłania się na powierzchnię z pod jury wyspa dolomitu rudonośnego systemu tryasowego.

Na cały szereg opisanych dolin, aż po dolinę Raclawicką, nawiana została od wschodu cienką warstwą glina mamutowa, a w wielu miejscach np. przy wsi Łazy spotykać



można na polach nagromadzenie buł krzemienych pozostałych po zwietrzeniu skał.

Przy Gorenicach zaczynają się już wydmy piasków obszaru olkuskiego.

**Jaskinie okolic Ojcowa.** Cały powyżej opisany obszar posiada znaczną liczbę jaskiń. Naliczyć można w tej okolicy do 60 jaskiń, włączając do nich i niewielkie próżnie skalne, mające jednak znaczenie dla badacza.

Jaskinie większe, powszechnie przez turystów zwiedzane, są następujące: Koziarnia, Biała, Zbójcka, Łokietkowa, Ciemna Ojcowska, Wielka pod okopami Maszycka, Wierchowska Górna, Wierchowska Dolna albo Mamutowa, Jerzmanowicka albo Nietoperzowa. Jaskinie te, jak również jaskinie Smolenia i Olsztyna, utworzyły się z rozpadlin, powstałych w wapieniu skalistym z powierzchni i następnie rozmytych przesiekającą się wodą atmosferyczną, a nie źródlaną. Znajdują się one przeto na znacznej wysokości od poziomu dolin głębszych lub w górnej ich części (Koziarnia, Wierchowskie), czyli mają nad sobą niegrubą warstwę popękanego wapienia.

To jedno spostrzeżenie tyjące się jaskiń nie tylko opisywanych ale i wszelkich, powinno hamować fantazyjne przypuszczenia o wielkich labiryntach jaskiń Ojcowskich, dochodzących aż pod Kraków.

Jaskinie Ojcowskie po raz pierwszy badać zaczął od r. 1872 dawny właściciel Ojco-

wa Jan Zawisza, znajdując w nich drobne za-  
 bytki archeologiczne (iglice, narzędzia krze-  
 mienne skorupy naczyń) i bardziej bogaty ma-  
 teryał paleontologiczny, bo kości do 20 ga-  
 tunków zwierząt. Następnie Roemer, geolog  
 z Wrocławia, polecił O. Grubemu przeprowa-  
 dzenie robót poszukiwawczych w tych jaski-  
 niach. Ten jednak uważał za korzystniejsze  
 wyłudzić od ciemnych właścicieli niezmiernie  
 cenny namuł jaskiniowy, szczególnie z groty  
 Jerzmanowickiej, gdzie osadziła się gruba war-  
 stwa nawozu nietoperzowego i wywieść go,  
 jako kompost do uprawy pól, na Śląsk; z na-  
 mułem wywieziono i okazy paleontologiczne.

Ciąg dalszy badań rozpoczął w r. 1883  
 geolog G. Ossowski z pomyślnym bardzo re-  
 zultatem.

Same jaskinie, jako zjawiska przyrodni-  
 cze, ucierpiały wielce przez brak opieki; przez  
 kilkadziesiąt bowiem lat, zwiedzanie jaskiń od-  
 bywało się przy smolnych kopcących łuczy-  
 wach, a piękne stalaktyty poobtlukiwano.

**Wycieczki z Ojcowa: (od podzamecza):**

- |   |                  |
|---|------------------|
| 1. do doliny Saspowskiej . . . . .        | $\frac{3}{4}$ w. |
| 2. „ jaskini Łokietkowej . . . . .        | $1\frac{1}{2}$ „ |
| 3. „ jaskini Ojcowskiej Ciemnej . . . . . | 2 „              |
| 4. „ Smardzewic (kościół) . . . . .       | $2\frac{1}{2}$ „ |
| 5. na Grodzisko . . . . .                 | $2\frac{1}{2}$ „ |
| 6. do Woli Kalinowskiej . . . . .         | $2\frac{1}{2}$ „ |
| 7. „ jaskini Koziarnia . . . . .          | 3 „              |
| 8. „ miasteczka Skały, drogą . . . . .    | 3 „              |

9.	do miasteczka Skały, doliną . . .	4	w.
10.	„ jaskini Wierzchowskiej . . .	5	„
11.	„ Pieskowej Skały, końmi . . .	5 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	„
12.	„ Pieskowej Skały, doliną . . .	6	„
13.	„ Korzkwi (zamek) przez Smardzewice . . . . .	6	„
14.	„ Białego kościoła przez górę Chełmową . . . . .	6	„
15.	„ jaskini Jerzmanowickiej . . .	7	„
16.	„ 1-go wodospadu doliny Bentkowskiej . . . . .	7 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	„
17.	„ 2-go wodospadu doliny Bentkowskiej . . . . .	8 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	„
18.	„ Korzkwi doliną Prądnika . . .	8	„
19.	„ Komory Szyce przez górę Chełmową . . . . .	9	„
20.	„ Szklar (kordon) . . . . .	10	„
21.	„ Raclawic (kordon) . . . . .	13	„

**Rabsztyn**—przystanek dr. żel. Iw.-Dąbr.

Wycieczki: do Pazurka 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> w., do wsi Klucze 4 w., do papierni 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub> w., do kopalni Rudnicy i pustyni Błędowskiej 5 w., do ruin zamku Rabsztyńskiego 5 w.

W około przystanku las, w nizinie iglasty sosnowy, na wzgórzach skalistych liściasty. Na południe od przystanku, znajduje się ładne ustronie Pazurek, gdzie osiada kilka rodzin na letnisku. Jest tu rzeczka, źródła, las i skały malownicze.

Na północ od przystanku, w nizinie między wzgórzami (3/4 wiorst), nakrytem pięknym



lasem bukowym, czynną jest cementownia „Klucze“. U podnóża góry wschodniej restauracya.

Cała ta ładna miejscowość ma tę wielką zaletę, że znajduje się bardzo blisko od przystanku. Częste tu z tego powodu majówki. Tuż za cementownią znajduje się obecnie wyczerpana kopalnia rudy żelaznej „Jaroszwice“.

Przez cementownię prowadzi kotliną między dwoma rzędami wzgórz skalistych dobrze utrzymana droga do wsi Klucze. Wieś uboga, na piaskach położona, posiada jednak bogate źródła, od czego i pochodzi nazwa wsi. Źródła ujęto na gruntach dworskich w zarybione stawki. Od wsi prowadzi ładna droga do papierni (wyrób papy), obok której, przy rzece Przemszy, w miejscu, gdzie już piaski jej brzegów rozszerzają się w równinę pustyniową, założono duży piękny staw.

Od wsi Klucze drogą boczną dochodzi się do opuszczonej kopalni „Rudnicy“. Zakątek to bardzo malowniczy, a godny zwiedzania dla wspaniałego widoku, jaki ze wzgórz jego odsłania się na pustynię *Błędowską*. Miejscowość ta jest ciekawą i pod względem geologicznym.

Wapień biały całego pasma żadnych bogactw mineralnych w sobie nie zawiera, a odkrycie na terenie jego bogatego złoża rudy żelaznej, w Rudnicy i Jaroszwicach, było wielką niespodzianką.

Wykrycie przy folwarku kluczowskim „Gliny“ wysepki ciemnego dolomitu systemu dewońskiego, a obok dolomitu tryasowego, wskazywało na znaczne zaburzenie tektoniczne, jakiemu uległa musiała okolica, skoro wyłoniła się tu, wśród wyżyny jurskiej skała tak dawnego okresu geologicznego. Skutkiem tego i wapień jurski uległ licznym przesunięciom, a powstałe stąd duże szczeliny uskoko- we wypełniła następnie ruda żelazna.

Uskokowe pochodzenie szczeliny wypełnionej rudą w Rudnicy, potwierdza stosunek skał jej przeciwnych brzegów: gdy z południa stanowi go wapień biały jurski, na północnej stronie występują utwory starsze: warstewka jury brunatnej i czerwone gliny kajprowe tryasu.

Rudę żelazną bogatą, bo dochodzącą do 50<sup>o</sup> Fe, stanowił w głównej masie żeleziak brunatny, a w nim spotykały się gniazda żeleziaka czerwonego. Jakiego pochodzenia jest ta ruda i skąd przybyła, określić trudno. Być może, że jak obszary piasków z krzemienia jurskiego, tak i ruda żelazna, zawarta w bardzo małym odsetku w wapieniu, po zniszczeniu wielkiego pasma wydzieliła się i osadziła w szczelinach.

Kopalnia prowadzona sposobem odkryw- kowym, zagłębiła się do 50 metrów. Dziś, po wyczerpaniu rudy, tworzy ona głęboki szmaragdowego koloru stawek, położony u podnóża

góry skalistej, porosłej ładnym laskiem. Całość wraz z widokiem na pustynię stanowi bardzo ładny krajobraz.

Piechur może przejść jednego dnia (7 godzin) od przystanku Rabsztyn przez Rudnicę wzdłuż całej pustynię, a następnie przez młyn Raczków, Kuźniczkę i Chwaliboskie dotrzeć do przystanku Sławków; całkowita odległość wynosi do 20 wiorst. Z Rudnicy do Olkusza (stacyi) traktem 8 w.

**Wolbrom**, stacya dr. żel. I.-Dąbrowskiej.

Do ruin zamku w Smoleniu 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub> wiorst, do Pilicy 14 w., do Pieskowej Skały 17 w., Na stacyi łatwo o furmanki do Pilicy.

Okolica Wolbroma stanowi najwynioślejszą część płaskowzgórza Olkuskiego. Stacya, położona na poziomie 380 met., najwyżej ze wszystkich stacyi kolejowych w Królestwie, stoi tuż przy obszernem torfowisku, które tor kolejowy omija prawie półkolem. To wyniosłe torfowisko jest wygórowane w swej części środkowej, przez co tworzy rozdział wodny: część wody spływa z niego na zachód do Przemszy, część—na wschód do Szreniawy. Torfowisko otaczają z południa i zachodu wzgórza piaszczyste piętra dolnego formacyi kredowej.

Wolbrom jest krańcową stacyą wschodniego brzegu pasma jury. W okolicy występuje wapień płytowy, a pobliską ładną wioskę Brzozówkę zdobią już wzgórza typowej opoki kredowej.



Miasteczko Wolbrom nic godnego uwagi nie posiada. Droga do doliny Prądnika jest również uciążliwą jak i z Olkusza, a okolica po drodze bezwodna i biedna, posiada jeden tylko ładny zakątek na uboczu, to początek doliny Dłubni przy wsiach Glanowie i Imbramowicach (klasztor pp. Norbertanek). Od Pieskowej Skały do tej miejscowości do 9 w.

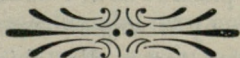


## Część galicyjska pasma Krakowsko-Wieluńskiego.

W okręgu Krakowskim pasmo jury, objęte dorzeczem Rudawy i Wisły, uległo silnej erozyi, a w okolicy Krzeszowice silnym zaburzeniom tektonicznym. Tu, wśród osadów okresu mezozoicznego, wyłoniły się osady okresu paleozoicznego: występuje tu na znacznym obszarze system dewoński, obok Dębника, pod postacią wapienia ciemnego, użytkowanego na wyroby marmurowe. Z niego zbudowano wielki ołtarz w kościele Św. Szczepana w Wiedniu i wiele pomników w kościołach krakowskich. Wapień ciemny, systemu węglowego, zaznaczony w opisie doliny Szklarskiej, ciągnie się poza granicę. Występuje również w dolinie Raclawickiej za kordonem. Jest to piętro dolne, nieprodukcyjne, systemu węglowego. Obok Tenczynka, na dużej przestrzeni, w otoczeniu jury, występuje piętro produktywne, z pokładami węgla kamiennego. System permski występuje pod postacią piaskowców kwarcowych. Oprócz tego w okolicy Krzeszowic i Alwernii nastąpiły wylewy skał wybuchowych, porfiru i melafiru. Na takiej wybuchowej skale melafirowej wznoszą się ruiny zamku Tenczyńskiego.

Przy tak wielce ciekawej budowie geologicznej, okolice Krzeszowic i Alwernii odznaczają się jeszcze wielką malowniczością. Z dolin około Krzeszowic zwiedzane są Czarna i Dubie.

Ładna okolica jurska znajduje się w pobliżu Krakowa przy stacyi Zabierzów. Tu niewielka dolina Mnikowska posiada malownicze skały, a w nich kilka jaskiń. W dorzeczu Wisły, gdzie pasmo jurskie stromo spada ku południowi, utworzył się piękny parow Rybny ze stalaktytami i naciekami. W bliskości swego południowego krańca, nad Wisłą pod Krakowem, tworzy jura ostatnie malownicze wzgórze, zwane *Panięskimi Skałami*.





## Wskazówki ogólne eo do poszuki- wań okazów przyrodniezych.

Pas jury brunatnej od Częstochowy do Zawiercia obfituje w wielu miejscach w skamieniałości, których poszukiwać należy na zwałach, pozostałych przy wydobywaniu rudy żelaznej i w składach samej rudy. Do takich miejscowości należą kopalnie rudy żelaznej przy stacyi Poraj położone i zrobiska kopalni przy Kromołowie.

Następnie—górną poziom jury brunatnej, utworzony z piaskowców i dolny poziom jury białej, utworzony z wapieni margłowych, stanowi wdzięczny teren dla zbieraczy okazów paleontologicznych. Należy jednak natrafić na warstwy odpowiednie, które się wyłaniają na powierzchnię pasami wąskimi. Do tych miejscowości należą kamieniołomy przy Częstochowie, źródła Przemszy we wsi Bzowie i wychody piaskowca i wapieni warstwowych w dolinie Szklarskiej i Raclawickiej. Boczny parów doliny Raclawickiej, przy samej granicy państwowej położony, na przestrzeni zaledwie kilkadziesiąt metrów kwadratowych wynoszącej, odsłania warstwy piaskowca i wapieni z wielką obfitością skamieniałości, łatwo od-

dzielających się od skały i często całych (przeważają amonity).

Warstwy górne jury białej, czyli właściwy wapień skalisty jest w skamieniałości ubogi, a rzadko spotykane drobne okazy trudno jest oddzielić od skały. Trudność odnajdywania w tym wapieniu skamieniałości i brak widocznych uwarstwowań, sprawia to, że najpiękniejsze i najbardziej zwiedzane miejscowości Jury Krakowskiej (Potok Złoty, Smoleń, Ojców i t. d.), poza wspaniałym przykładem erozyi innych zjawisk geologicznych godnych oglądania nie posiadają.

Na granicy systemu jurskiego i kredowego, w dolinie rzeki Dłubni, na przestrzeni od wsi Małoszyc do Iwanowic, gdzie w brzegu lewym występuje opoka kredowa, nie trudno odnajdywać skamieniałe jeże morskie. Należy je poszukiwać nie w skale nabrzeżnej, lecz w rumowisku skalnym, gdzie leżą wyłuskane, jak jabłka. O okaz jednak całkowity nie jest łatwo.

Obszar tryasu między Olkuszem a Sławkowem położony, jest w skamieniałości ubogi; dolomit rudonośny prawie wcale ich nie posiada, a wapień muszlowy posiada je obficie, tylko w niektórych warstwach lub przestrzeniach; do tych przestrzeni należy pas powierzchni między Krążkiem a Bukownem górnym położony (*limma striata*). Nie trudno jednak w tym wapieniu odnajdywać wodorosty i drobne odłamki lilii morskich (*encrinity*).

Do okazów petrograficznych, jakie zbierać można w pasmie Krakowsko-Wieluńskim, oprócz wielu odmian wapienia, do bardziej charakterystycznych zaliczyć należy:

dolomit czarny dewoński przy Kluczach na b. folwarku „Gliny“;

wapień czarny marmurowy, systemu węglowego w dolinie Szklarskiej;

okazy dolomitu rudonośnego tryasowego przy kopalniach galmanu;

piaskowiec czerwony jurski w Parczach pod Olkuszem;

martwica aluwialna przy ujściu doliny Sąspowskiej i przy wodospadach doliny Bentkowskiej.

Opisem objęty teren zawiera w sobie minerały:

rudę żelazną ilastą i rudę żelazną syderytową w glinach jury brunatnej;

rudę żelazną brunatną w Kluczach i także rudę żelazną czerwoną, okazy której obecnie są tutaj rzadkością;

galman w wielu odmianach,	} w kopalniach galmanu
błyszcz ołowiu,	
rudę żelazną brunatną,	

Na zwałach kopalń galmanu nie trudno odnaleźć ładne okazy spatu wapiennego.

Ani gleba, ani też warunki klimatyczne niewielkiego pasma jury, nie są na tyle odmienne od reszty kraju, by sprzyjały rozwojowi odmiennych gatunków świata roślinnego



lub zwierzęcego. Wprawdzie, botanicy zaznaczają w dolinie Prądnika kilka osobliwszych odmian roślinnych, spotykają się one jednak tu tak rzadko, że dowodzi to nietylko odmiennych warunków sprzyjających ich rozwojowi, lecz i dogodnych warunków dla bardziej ścisłego badania tej miejscowości.

Rośliną dosyć pospolitą na zachodzie płaskowzgórza Olkuskiego, a nie znaną na całym obszarze Królestwa Polskiego, jest *rezeda żółta* (*reseda lutea*). Rezeda ta bez zapachu ciekawa jest przez to, że upodobała sobie za glebę dolomit rudonośny tryasowy i poza ten teren geologiczny nie przechodzi; lubi bardziej glebę galmanową. Przewieziona z rudą do Dąbrowy Górniczej, rośnie na placach hut cynkowych, mając za glebę zwietrzały zuzel po przetopionym galmanie.



## Krótki opis historyczny zamków i klasztorów wzniesionych na ska- łach pasma Jury Krakowskiej.

Jasna Góra. (Klasztor Częstochowski). Góra, na której zbudowano klasztor, nosi odwieczną nazwę „Jasnej Góry.” Na jej szczycie był pierwotnie kościół drewniany.

Według podania, Władysław ks. Opolski zatrzymał się tu, przewożąc do swego dziedzictwa na Śląsku obraz Matki Boskiej z Bełza; lecz gdy go żadną siłą z tego miejsca ruszyć nie mógł, ukorzywszy się przed cudem, zbudował w r. 1382 kaplicę i później klasztor, osadziwszy w nim sprowadzonych z Węgier Paulinów. W XV wieku miejsce to słynne już było cudami.

Zygmunt III w r. 1620 polecił otoczyć gmachy klasztorne murem obronnym. W r. 1665 Jasną Górę oblegają Szwedzi, dzielna jednak obrona, z Przeorem Augustynem Kordeckim na czele zmusiła nieprzyjaciela do odstąpienia. Potem warownię wzmocniono basztami, wałami i fosami.

Roku 1702 i 1704 oblegali warownię Szwedzi, lecz bezskutecznie. W marcu r. 1793 Jasną Górę zajęli Prusacy. Królowie i możnowładcy zasilali darami klasztor; zasłynął on

ze swych bogactw i pamiątek niemniej, jak i z cudów. Jednak wskutek najazdów nieprzyjacielskich, klasztor ulegał częstemu niszczeniu i pożarom. Nawiedził go wielki pożar w r. 1690 i wiele spustoszenia uczynił. Wieża odbudowywa się obecnie po pożarze po raz trzeci. (*Staroż. Polska Lipiński i Baliński*).

**Olsztyn** (w kronikach Holstein). Sama nazwa pokazuje, że początkowo musiała tu być osada niemiecka.

Kazimierz Wielki, zwaliwszy pierwotny zameczek, ufundował na skałach mocną warownię dla utrzymania napadów pogranicznych Ślązaków.

Kazimierz IV przywilejem z r. 1488 pozwolił u podnóża góry założyć miasto Olsztynek.

Zamek słynny jest epizodem obrony przez Kacpra Karlińskiego przeciwko stronnikom Arcyks. Maksymiljana Rakuskiego w r. 1587. Mury, łączące skały, tworzyły mocną twierdzę. (*Star. Polska*).

**Bobolice—Mirów.** Warowny zamek Bobolice nadał król Ludwik siostrzeńcowi swemu, Władysławowi ks. Opolskiemu. Władysław Jagiełło za najazdy i ograbianie kupców, nadanie to odebrał mu i przywrócił do majętności korony. Bobolice wraz z przyległym zamczkiem Mirowem, należały do rodziny Myszkowskich. (*Star. Polska*).



**Ogrodzieniec (Podzamcze).** Pod rokiem 1470 Ogrodzieniec znajduje się w rękach mieszczan Krakowskich Salomonów, od których przechodzi do Pileckich, następnie do Włodków, od Włodków do Bonarów, następnie do Firleja i Stanisława Warszyckiego. Zamek, opanywany przez Szwedów w r. 1655, znacznie uszkodzony został. Zamek jest fundacją Jana i Seweryna Bonarów. Jest to budowla w stylu renesansu włoskiego. (*Star. Polska*).

**Pilica.** W dawniejszych wiekach Pilcza—Pilca; gniazdo rodziny Pileckich. Pilica przechodziła z rąk do rąk wielu znakomitych rodzin. Obronny zamek właściciel Pilicy hr. generał Teodor Wessel w r. 1750 przekształcił na ozdobny pałac, zachowując wały i część obronnych murów. (*Staroż. Polska*).

**Smoleń.** Danych historycznych o zamczku Smoleńskim brak. Miał go podobno zbudować Seweryn Bonar, pan na Ogrodzieńcu. (*Słownik Geograf.*).

**Rabsztyn.** Zamek należał do rodziny Melsztyńskich. Następnie, w r. 1440 przeszedł na królewską służbę. Z tego zamku w listopadzie r. 1587 Hołubek wypadł w sto koni, na przechodzące tu posiłki Areyks. Maksymiljana, w liczbie około 2000 i przy pomocy górników Olkuskich rozbił je.

Zamek, spustoszony podczas najazdów Szwedzkich, więcej nie podźwignął się.

(*Staroż. Polska*).

**Pjeskowa Skała.** Najdawniejszy ślad piśmienny o zamku z r. 1315 nosi zmienioną nazwę Peskenstein. Pod r. 1377 pierwsza dziejowa wzmianka mówi o nadaniu zamku przez króla Ludwika prawem dziedzicznym Piotrowi Szafrącowi. Kołchowski piszący dzieje po łacinie mówi Saxum Caniculi, co znaczy skała psia, albo pieskowa. Teraźniejszy zamek wzniesiony został około r. 1582 przez Stanisława Szafrąca, Wojewodę Sandomierskiego.

Szwedzi w r. 1655 zajęli zamek i znacznie go uszkodzili. Ostatnio zamek należał do hr. Mioszowskich.

W dziedzińcu znajduje się głęboka studnia wykuta w skale i loch podziemny, zwany „Dorotką”, do którego w dawnych wiekach miano spuszczać skazańców.

*(Staroż. Polska).*

**Grodzisko.** Miejsce to otrzymało nazwę od starożytnego grodu, czyli zamku, pierwotnie zwanego Skałą. Zbudował go w r. 1228 Henryk Brodaty ks. Wrocławski. Dwukrotnie zamek był oblegany i zdobywany przez Konrada ks. Mazowieckiego.

Bolesław V przerabia zamek na klasztor i przenosi tu w r. 1262 Franciszki z Zawichosta. Tu była Ksenią S-ta Salomea, siostra Bolesława Wstydlwego, wdowa po Kolo-manie, Królu Halickim. Najście zbójów i zburzenie klasztoru spowodowało przeniesienie mniszek w r. 1320 do Krakowa. Zbudowały

one na dawnej siedzibie kościołek w r. 1642. W r. 1677 kościół został podźwignięty, a rumowisko ze starego zamczyska, uprzątnięte.  
(*Staroż. Polska*).

**Ojców.** Gdy Wacław czechami kraj zalał w r. 1292, pozbawiony rządów Władysław Łokietek, ukrywał się w tych ustroniach. Kazimierz Wielki, objąwszy rządy państwa, pomny na tułactwo ojca, wymurował zamek dając mu nazwę Ociec. Lustratorowie w r. 1620 znaleźli zamek bardzo spustoszałym. W r. 1655 znacznie uszkodzili go Szwedzi. Następnie był on nieźle ufortyfikowany, a w r. 1789 lustracya znalazła go w dobrym stanie.

W dzisiejszej ruinie można dopatrzeć się śladów gotyku.  
(*Staroż. Polska*).

**Korzkiew.** W XVII i XVIII wieku Korzkiew należała do Jordanów h. Trąby. Znana to dobrze za czasów Saskich rodzina. Niewielki zameczek zbudowany był w guście włoskim. Około r. 1750 zamieszkiwał tu Michał Jordan, generał lejtnant rz. p-litej, człowiek wielce bogaty, gwałtowny, zacięty wróg Saskiej dynastyi. Zjednaawszy go sobie August III, bawił w Korzkwi przez kilka dni. W początkach zeszłego stulecia Korzkiew była w posiadaniu Wodzickich i Wessłów.

(*Słownik Geograf.*).

**Tenczyn.** Zamek zbudował około r. 1320 Nawój z Przegini, herbu Topór, Wojewoda



Sandomierski, którego syn, Jędrzej, Wojewoda Krakowski przybrał imię Tenczyńskiego. Ród ten wygasł w r. 1634. Po zwycięstwie pod Grunwaldem w r. 1410 osadził tu Jagiełło kilku znakomitych jeńców krzyżackich. W r. 1655 zamek został zrabowany przez Szwedów. W r. 1703 był on jeszcze mieszkalnym, ale coraz bardziej niszczał, aż przeszedł w ruinę. *(Staroż. Polska).*

**Zamek Krakowski (Wawel).** Epokę założenia miasta osłania, trudna do rozjaśnienia pomroka dziejów. Według podania kronikarzy naszych, założył je około r. 700 Krakus, ks. Chrobacy i zamek na górze Wawel zbudował. W każdym bądź razie, już przy końcu X wieku wspomniany bywa Kraków, jako gród znakomity; bywał jednak często niszczoney przez rabunki Czechów, Węgrów, a najbardziej Tatarów.

Zamek na Wawelu Bolesław V Wstydlivy rozszerzył, ale, że z drzewa po większej części był on zbudowany, spłonął w r. 1306. Znacznie go podźwignął Kazimierz Wielki. Odnowił go Zygmunt I, lecz w r. 1536 dwie trzecie zamku zgorzały. Odbudował go ponownie Zygmunt III. Szwedzi spustoszyli go w r. 1655 i 1702. Sejm w r. 1726 zajął się zatarciem śladów spustoszenia, stanowiąc na reparacye po 30 tysięcy zł. rocznie. W przeciągu kilku lat zamek przybrał dawniejszą postać. Podtrzymywany jednak nie był i dą-

żył znów do ruiny. Jak się przeto przedstawiał zamek pod względem artystycznym w epoce Piastów, Jagiellonów i królów Elekcyjnych, niepodobna dzisiaj określić; czas i ludzka ręka wycisnęły na nim piętno przeróbek rozlicznych. Dwie epoki artystyczne dają się odróżnić w budowlach zamkowych: pierwsza gotycka z XIV i XV wieku z przejściem w renesans, druga renesansowa i jej odmiany barokowe. (*Staroż. Polska*).

**Bielany.** Mikołaj Wolski, wysłany przez Zygmunta III w poselstwie do Klemensa VIII, upodobał sobie zakon Św. Romualda (Kamedułów), wystawił klasztor i kościół na szczycie góry skalistej w okolicy Krakowa i osadził tu przybyłych z Włoch w r. 1604 zakonników. Niektórzy wywodzą nazwisko Bielana od białego ubioru zakonników, jakoż kamedułów nazywano dawniej Bielaniem.

(*Encykl. Powszechna*).

**Tyniec.** O początku powstania tu obronnego grodu krążą rozmaite podania. Tu się usadowił pierwszy zakon Benedyktynów, sprowadzony przez Bolesława Chrobrego. Grodzisko i ruiny zamku opactwa Benedyktynów leżą na skalnem płaskowzgórzu prawego brzegu Wisły. Po grodzie Tynieckim pozostała tylko nazwa „Grodziska”, jaką nosi skaliste wzgórze, wznoszące się na zbiegu doliny Wisły i Skawiny. Przechował się z dawnego opactwa tylko kościół. (*Słow. Geograf.*).



Zamczysko Ogrodzenieckie.





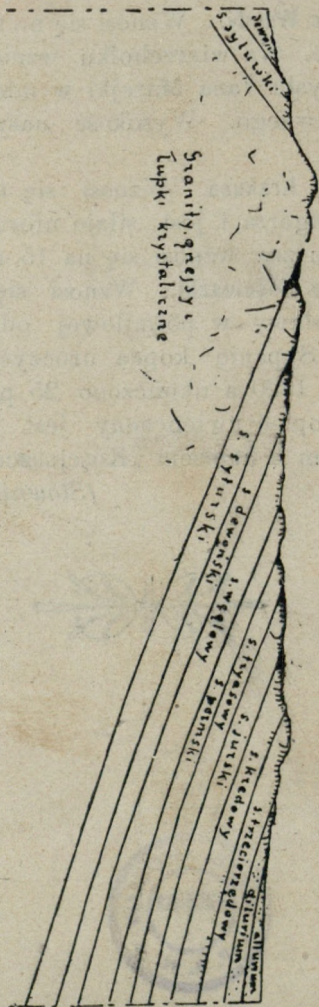
**Kopiec Wandy.** Wznosi się na wzgórzu we wsi Mogile. Na wierzchołku wzniesiono pomnik pomysłu Jana Matejki w miejsce zniszczonego dawnego. Wysokość nasypu wynosi do 14 met.

**Mogiła Krakusa.** Wznosi się na obszarze miasta Podgórze i jest silnie ufortyfikowana. Nasyp sztuczny wznosi się na 15 met.

**Mogiła Kościuszki.** Wznosi się na górze św Bronisławy w półmilowej odległości od Krakowa. Sypanie kopca uroczyście rozpoczęto w r. 1820 a ukończono 25 października 1823 r. Kopiec uwieńczony jest pomnikiem granitowym z napisem „Kościuszcze”.

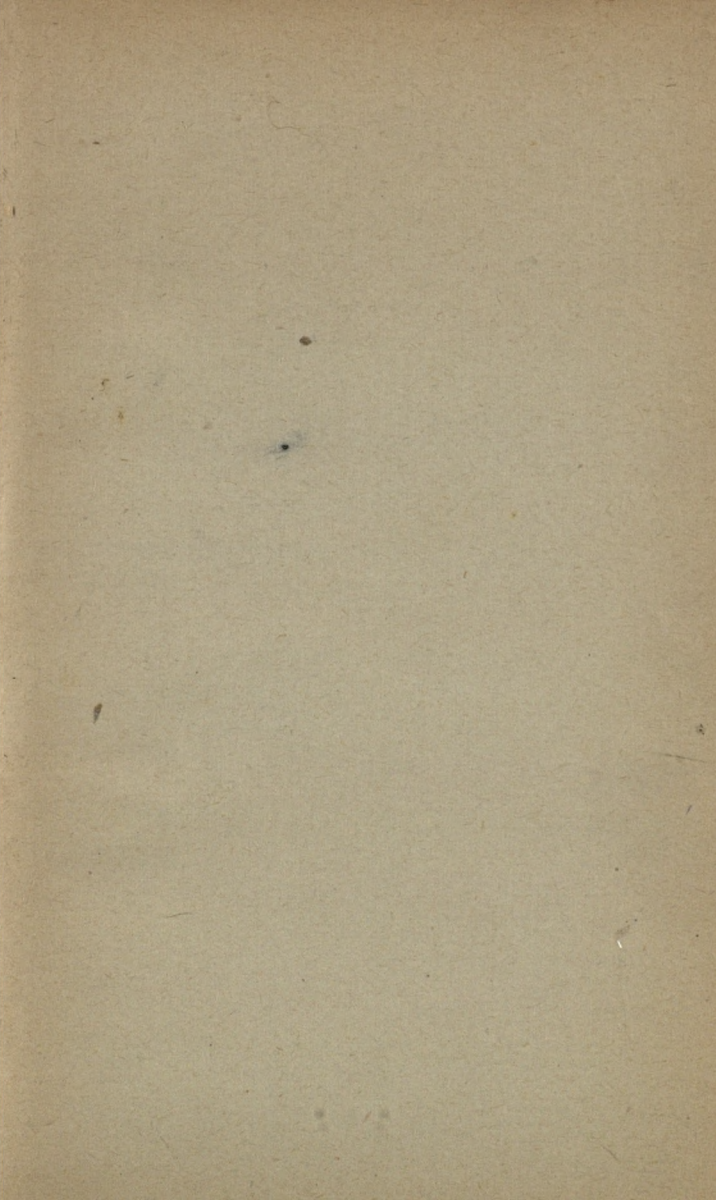
*(Słownik geograf.).*





KONIEC.







43 511